Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok VIII. — Nr. 85.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł 3·40, z odnoszeniem do domu zł 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 7. — Telefon 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

KWIECIEŃ
11
Sobota

Dziś 10 Michała S.
jutro 11 Leona W.

Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachod o g. 5 m. 09. Długość dnia g. 10 m 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

Szczegóły pobytu min. Benesza w Warszawie

Zasady umowy handlowej.

WARSZAWA (AW) Program pobytu Benesza w Warszawie przewiduje podpisanie trzech ważnych układów międzynarodowych: układ handlowy, układ obowiązującego arbitrażu między Polską a Czechosłowacją, oraz układ dotyczący uregulowania granicy polsko-czeskiej na Śląsku Cieszyńskim. Minister Benesz zabawi w Warszawie przez trzy dni i należy przypuszczać, że w ciągu tego pobytu omówione będą sprawy bezpieczeństwa.

WARSZAWA (AW) Delegacja polska i czechosłowacka 7 b. m ostatecznie ustaliła tekst umowy handlowej, weterynaryjnej, kolejowej, węglowej i układu o reglamentacji przywozu i wywozu. Konwencja handlowa zawiera zniżki celne dla towarów polskich i czeskich. Jednocześnie podpisano układ prowizoryczny, przewidujący, iż z dniem podpisania traktatu obowiązywać będzie między Polską a Czechosłowacją klauzula największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej, oraz wprowadzony będzie układ kolejowy dotyczący obniżenia stawek tranzytowych.

——— o o o ———

Następstwa kandydatury Hindenburga.

BERLIN (AW) Proklamacja kandydatury Hindenburga wywarła wielkie zdumienie i jest jedną z największych niespodzianek politycznych, które wydarzyły się w Niemczech powojennych. Prasa prawicowa tryumfuje, rozpocząwszy odrazu wielką propagandę na rzecz kandydatury Hindenburga.

„Acht Uhrblatt" zwraca uwagę na to, że ogłoszenie kandydatury Hindenburga będzie miała poważne skutki dla stanowiska rządu. Dziś nie jest tajemnicą, że obecna koalicja rządowa trzyma się bardzo słabo i że po wyborach nowego prezydenta musi koniecznie nastąpić wyjaśnienie sytuacji.

Administracja Oddziału „Gońca Krakowskiego" na Górny Śląsk i Cieszyńskie przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia.

Pouczający przykład.

Roztrząsania na temat, co jest powodem, że stosunki nasze do Anglji ukształtowały się nie tak, jakbyśmy sobie tego życzyć mogli, są narazie bezcelowe, bo nie mamy sposobu zmienienia obecnego stanu rzeczy. Wynikającą stąd w naszej opinji publicznej niechęć i żal do potężnego narodu angielskiego, łatwo zrozumieć, a uczucia te są dla nas o tyle przykrzejsze, ponieważ w gruncie rzeczy, nie mając sprzecznych z W. Brytanją interesów, pragnęlibyśmy żywić wobec niej raczej przyjaźń, aniżeli obojętność z pokładem nieprzyjaźni.

Życie atoli kulturalne i polityczne każdego narodu tylko wówczas rozwijać się może normalnie, gdy kształtuje się na przykładach, jakie mu dają inne, na wyższym od niego stopniu stojące narody. To też niechęć nasza do Anglji nie powinna nam zamykać oczu na to, czego nauczyć się możemy, obserwując jej życie polityczne. w szczególności zaś parlamentarne, w którem Anglicy są mistrzami.

Teraz np. jedno ze spraw wewnętrznej polityki angielskiej służyć może za pouczający przykład dla każdego narodu, którego życie polityczne oparte jest na zasadach parlamentaryzmu, czyli dla wszystkich narodów cywilizowanych, ma się rozumieć, z wyjątkiem Rosji sowieckiej, zostającej poza nawiasem kultury spółczesnej.

Sprawą tą jest „to be or not to be" angielskiej Izby lordów.

Wydaje się, że tego rodzaju kwestja nie powinna by nikogo interesować poza granicami imperjum brytyjskiego. A tymczasem, gdy ją bliżej zbadamy, pokaże się zupełnie coś innego.

I tak, obecna, zresztą olbrzymia większość konserwatywna Izby gmin nie spoczywa na laurach. Owszem daje przykład godnej pełnego uznania troski o przyszłość, przewidując, że „Labour party" (partja pracy), powetuje sobie kiedyś swoją klęskę i odniesie walne zwycięstwo przy najbliższych wyborach do parlamentu. I, choć daleko jeszcze do tych wyborów, najtęższe przecież głowy stronnictwa konserwatywnego zajęte są, już teraz, obmyśleniem sposobów wyrwania z rąk przeciwników najskuteczniejszych środków agitacyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że Partja pracy w razie swego zwycięstwa nie omieszkałaby znieść Izby lordów względnie przeprowadzić taką reformę, któraby jej znaczenie zredukowała do zera. Zdają sobie z tego sprawę członkowie tej Izby, jak np. książę Sutherland, który w jednem ze swych ostatnich przemówień wyraził przekonanie, iż Partja pracy, przyszedłszy do władzy, nie ścierpiałaby dłużej, niż pół roku, Izby lordów w dzisiejszym składzie, gdy 700 dziedzicznych członków stanowi jej całość. Ostatni więc nadszedł czas — zdaniem księcia — do zreformowania „złotej Izby" i przystosowania do zasad demokratycznych.

W ciągu rozpraw, jakie rozwinęły się po tem oświadczeniu ks. Sutherlanda, wytworzyła się osobliwsza w swoim rodzaju sytuacja.

Oto, lord Haldone, jeden z niewielu przedstawicieli Partji pracy w Izbie wyższej, wystąpił przeciw żądaniu jej reformy, został jednak w absolutnej mniejszości. lord kanclerz zaś zapowiedział, że niebawem utworzoną będzie komisja parlamentarna, która zajmie się sprawą reformy tej Izby, zostającą — jak wiadomo — w zawieszeniu od r. 1911.

Przyczyny tego szczególnego przesunięcia obustronnych pozycyj w tak ważnej kwestji konstytucyjnej szukać należy w tem, że Partja pracy obawia się wzmocnienia stanowiska Izby lordów, któreby musiałoby nastąpić skutkiem jej zdemokratyzowania. W dzisiejszym swym składzie zostaje ta Izba na uboczu wobec wielkich prądów życia narodowego. Natomiast, po zreformowaniu stanie się, jak podniósł lord Oxford (Asquith), „ciałem prawodawczem, w całem znaczeniu tego słowa". Nic tedy dziwnego, że Partja pracy która, taksamo jak jej przeciwnicy, liczy już teraz na swe zwycięstwo w przyszłości, pragnęłaby zatrzymać Izbę lordów w jej dzisiejszej postaci, aby, przyszedłszy do władzy, móc ją usunąć z powierzchni życia politycznego bez wielu trudności.

To patrzenie w przyszłość powinnoby być przykładem, szczególniej, dla tych narodów, których życie polityczno-parlamentarne płynie „od wypadku do wypadku" w myśl zasady, jaką swego czasu wygłosił w Austrji hr. Taaffe, a jaka jest właściwie negacją wszelkiej zasady. Taki niepożądany brak wytkniętych jasno celów, brak troszczenia się o jutro, taką połowiczność w zadawalaniu się byle jakimi rezultatami osiągniętymi dorywczo, wykazuje naogół nasz parlamentaryzm. Z wyjątkiem Związku Ludowo-Narodowego, który wie, do czego i jakiemi drogami dążyć, winno stronnictwo polskie w polskim parlamencie — nie widzi się w nim przedstawicieli jakiejś idei twórczej. A niezawodowi politycy, tj. ludzie, tworzący większość tzw. opinji publicznej, nie zadają sobie trudu, aby rzeczowo myśleć nad sprawami politycznemi, choć z tą opinją publiczną liczymy się nietylko w kraju, bo bierze się w rachubę także zagranica.

Otóż — sądzimy — będzie z pożytkiem dla wszystkich, co zajmują się sprawami politycznemi u nas gdy od czasu do czasu rzucą okiem na życie polityczne Anglji i wyciągną z niego odpowiednie pouczenie, jakie przy dobrej woli da się zawsze wyciągnąć z dobrego przykładu.

n-a.

CZERWONY BŁAZEN! ogromnie interesująca powieść kryminalna z życia współczesnej Warszawy, ukaże się na łamach „Gońca Krakowskiego".

Dlaczego Hindenburg przyjął kandydaturę?

Berlin. (AW.) Nawet w łonie nacjonalistycznego obozu toczyła się bardzo poważna walka o osobę kandydata na prezydenta Rzeszy. Wobec faktu **kandydatury Hindenburga**, która zagranicą **wywołała silne wrażenie**, niektórzy członkowie partji nacjonalistycznej byli jej przeciwni. Nawet przedstawiciel prawego skrzydła nacjonalistów, **hr. Westarp**, był u Hindenburga i **przedstawił mu złe następstwa przyjęcia kandydatury.**

Decydujący wpływ wywarła **interwencja osobistości z otoczenia byłego cesarza, która zażądała od Hindenburga przyjęcia kandydatury w interesie dynastji**, a szczególnie ze względu na fakt, że już za dwa lata najstarszy syn, były następca tronu będzie pełnoletni. Wówczas Hindenburg zgodził się na przyjęcie kandydatury.

Polska musi myśleć o przyszłości...

Paryż. (PAT.) 9 bm. **Havas podaje wywiad ministra Sikorskiego z przedstawicielem „Matina“.**

W wywiadzie tym minister podkreślił, że Polska zagrożona na dwu swoich granicach zaniepokojona rokowaniami w sprawie bezpieczeństwa podejmuje zarządzenia, aby móc odpowiedzieć na wypadek ewentualnego ataku. Polska żywi głębokie uczucia pokojowe skoro jednakże groźby jednocześnie dochodzą z Berlina i Moskwy, a prasa angielska rozważa myśl uczynienia Polski przedmiotem handlu, jest rzeczą niezbędną myśleć o przyszłości. Polska nie cofnie się przed żadną ofiarą i w dniu, w którym dotknie się ktoś jednej piędzi jej terytorjum cała powstanie, aby walczyć bez pardonu.

Niełatwo — zakończył minister Sikorski — zgnieść naród trzydziestomiljonowy, domagający się jedynie prawa bytu.

Demonstracje przeciw Balfourowi w Damaszku.

Damaszek. (PAT.) 9 bm. Reuter. **Wczoraj przyszło tu z okazji przybycia Balfoura do demonstracji. Wielki tłum ludzi zebrał się przed hotelem w którym stanął Balfour i obrzucał kamieniami ten hotel. Jeden kamień trafił stojącego na balkonie dragomana. Dyrektor hotelu zamknął w międzyczasie okiennicę w apartamentach Balfoura i zgasił światło.**

W końcu udało się policji rozpędzić tłum i częściowo zepchnąć go na plac przyległy, gdzie wygłoszono podburzające mowy.

O godz. 10 wieczorem spokój został przywrócony. Aresztowano pewną liczbę osób.

Balfour był bardzo wzburzony i oświadczył, że nie przypuszczał możliwości zaburzeń.

Chińskie niebezpieczeństwo.

GROŹNA SYTUACJA W CHINACH.

Londyn. (AW.) „Times“ ogłasza artykuł zwracający uwagę na niebezpieczną sytuację w jakiej znajdują się Chiny. Nie ma tam obecnie żadnej władzy oprócz generałów zmieniających się co chwila. Powaga parlamentu ostatecznie znikła. Ludność uważa posłów za korupcjantów.

Jeżeli Chiny staczać się będą w dalszym ciągu po tej równi pochyłej, to rychło nadejdzie czas kiedy nie będzie można opanować tej trudności inaczej niż siłą co łatwo może doprowadzić do konfliktu pomiędzy mocarstwami zainteresowanymi na Oceanie spokojnym. Zdaniem „Timesa“ najpotrzebniejszym środkiem byłoby wprowadzenie wspólnej ostrej kontroli celnej i obsadzenie wszystkich kolei chińskich. Wówczas dopiero ustałaby wojna domowa.

ZGON POS. SYKAŁY.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 bm. Zmarł we Lwowie poseł Juljan Sykała członek Z. L. N., bardzo zasłużony działacz na Śląsku Cieszyńskim i w Zagłębiu Dąbrowskiem. Na jego miejsce wejdzie do Sejmu dr. Stan. Koncewski.

(Na pogrzeb pos. Sykały wyjechali wczoraj z Krakowa pos. Rymar i Matłosz).

WOJKOW U MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 bm. Minister spraw zagranicznych przyjął w czwartek posła sowieckiego Wojkowa.

SKUTKI NASZYCH WYSOKICH OPŁAT STEMPLOWYCH.

Warszawa. (AW.) W tych dniach bawiła w Warszawie grupa przedstawicieli konsorcjum banków angielskich w sprawie zaciągnięcia pożyczki angielskiej w wysokości 2 milj. funtów szterlingów przez Związek Cukrowni.

Do podpisania ostatecznej umowy jednakże nie doszło, gdyż przedstawiciele angielscy nie chcieli zgodzić się na poniesienie wysokich opłat stemplowych przy spisywaniu aktów, wynoszących 150.000 zł.

Obliczono, że znacznie mniejsze koszta pociągnie za sobą powrót do Anglji przedstawicieli przemysłowców polskich oraz pokrycie kosztów transakcji w Londynie.

LUDNOŚĆ POZNANIA WZRASTA.

Poznań. A(W.) Według wiadomości statystycznych w końcu lutego Poznań liczył 211.816 mieszkańców.

PRZED PODRÓŻĄ „LWOWA“.

Gdańsk. (AW.) Okręt „Lwów“ kończy przygotowania do podróży. DDnia 20 kwietnia przybywa na pokład pierwsza partja uczniów szkoły, a dnia 4 maja druga. Razem w tym roku weźmie udział w podróży szkolnej około 40 uczniów. Statek zapewne wyruszy 10 maja do Londynu, skąd zabierze ładunek drzewa stamtąd zać uda się do Genui.

POLSKA PIELGRZYMKA W WATYKANIE.

Rzym. (PAT.) 8 bm. Kardynał Kakowski i Arcybiskup Cieplak wraz z uczestnikami pielgrzymki polskiej byli obecni na mszy św. celebrowanej przez Papieża. Po mszy św. Ojciec św. w otoczeniu księży polskich udzielił pielgrzymom komunji.

W czasie nabożeństwa pielgrzymi wykonali pienia religijne i odśpiewali hymn narodowy. W końcu nabożeństwa Papież udzielił zebranym błogosławieństwa.

BEZROLNI W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 bm. Od ostatniego tygodnia marca widać zmniejszenie się liczby bezrobotnych w Polsce, i tak pomiędzy 21 a 28 marca liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1430, w następnym tygodniu o 1760. Największa zniżka pomimo zwalniań w kopalniach węgla jest na Śląsku.

PARLAMENT ANG. PRZECIW ETATYZMOWI.

Londyn. (AW.) Izba gmin odrzuciła 281 głosami przeciw 124 wniosek Partji Robotniczej o upaństwowienie najważniejszych gałęzi przemysłu.

ESKADRA HOLENDERSKA PRZYBYWA DO GDAŃSKA.

Gdańsk. (AW.) „Danziger N. Nachrichten“ dowiadują się, że eskadra wojenna Holandji, złożona z kilku torpedowców i dwóch pancerników, ma w tym roku przyjechać na morze Bałtyckie i odwiedzić Gdańsk.

PROCES KS. USASA.

Warszawa. (AW.) Władze sowieckie doręczyły ks. Usasowi akt oskarżenia, a rozprawa przeciwko niemu odbędzie się w połowie tygodnia.

ZGON TICHONA.

Moskwa. (PAT.) 8 bm. Zmarł tu w 60 roku życia b. patrjarcha Tichon.

ZAMORDOWANIE ŻYDÓW W PALESTYNIE.

Londyn. (PAT.) 8 bm. Delegacja złożona ze 150 żydów zdążających z Samara do Jerozolimy na święta Paschy została napadnięta przez konnych Arabów. 9-ciu żydów zabitych kilkunastu rannych.

KATASTROFA W DOKACH HAMBURSKICH.

Berlin. (AW.) Dziś w nocy z niewiadomych przyczyn spłonął statek „America Land“ zbudowany w dokach hamburskich. Statek właśnie miał być spuszczony na wodę. Miał on 20.000 ton pojemności, przeto bardzo trudno było opanować pożar. Strażacy używali 17 olbrzymich sikawek parowych.

DŻUMA W KALKUCIE.

Londyn. (AW.) Donoszą z Kalkuty, że stwierdzono tam w tygodniu bieżącym 550 wypadków dżumy w czem 312 śmiertelnych.

KEMALA PASZĘ POKĄSAŁ WŚCIEKŁY PIES.

Wiedeń. (PAT.) 9 bm. „Neue Fr. Presse“ donosi z Konstantynopola: Mustafa Kemal Pasza musiał się poddać szczepieniu ochrony przeciwko wściekliźnie, ponieważ w Angorze ukąsił go wścsiekły pies. Profesor instytutu Pasteura wyjechał już do Angory, celem leczenia Mustafy Kemal Paszy.

„SOLIDARNOŚĆ“ SOCJALIZMU.

Gdańsk. (AW.) „Danziger Volkstimme“ zamieszcza wyjątki z ostatniej mowy sejmowej posła Liebermanna w sprawie obrony państwa i z przykrością stwierdza, że poseł wypowiadał wyrazy zaufania względem armji polskiej. Przy tej okazji dziennik atakuje „militaryzm“ polski.

NIEMIECKIE PROKLAMACJE.

Gdańsk. (AW.) Ukazały się tutaj proklamacje niemieckie zawierające między innemi następujące zdanie: „Studenci niemieccy przybywają do Gdańska i brońcie Politechniki niemieckiej przed zesłowiańszczeniem.

STRAJK W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm. (PAT.) 8 bm. Wybuchł tu strajk marynarzy i palaczy. Strajk objął 7 tys. pracowników.

„BŁAGALNA“ KOMEDJA.

Gdańsk. (PAT.) 8 bm. Tutejsze organizacje nacjonalistyczne wysłały do Hindenburga depeszę, w której błagają go o przyjęcie kandydatury na prezydenta.

KAPITAŁ ANGIELSKI W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 bm. Przed niedawnym czasem bawili w Warszawie przedstawiciele banków angielskich w celu zorjentowania się w sytuacji naszego cukrownictwa i w celu przedwstępnych pertraktacji w sprawie pożyczki. Do podpisania pożyczki na razie nie doszło. Cukrownicy nasi żądają pożyczki w wysokości 2 milj. funt. szterl.

ZAMIESZANIE NA ŚLĄSKU W NIEMCZECH.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 bm. Stosunki robotnicze na Górnym Śląsku niemieckim znów uległy zaostrzeniu. Robotnicy prowadzą walkę w sprawie 6-godzinnego dnia pracy przy wielkich piecach w koksowniach itd. tudzież o podwyższenie płac w przemyśle metalurgicznym. Do porozumienia z pracodawcami nie doszło. Robotnicy odnieśli się do ministerstwa pracy wskazując na znaczne różnice, jakie istnieją w zarobkach pomiędzy robotnikami górnośląskim a robotnikami zachodnich Niemiec.

PIĘKNY GEST.

Lwów. (AW.) Na ostatniem walnem zebraniu Kasyna koła artystyczno-literackiego członkowie jednomyślnie uchwalili wpłacać miesięcznie przez rok 1925 po jednym złotym w połowie na cele Ligi Obrony Państwa, a w połowie na fundusz utworzenia w Warszawie instytutu radiowego im. Curie Skłodowskiej. Z tego tytułu złożono za ub. kwartał w Banku Gospodarstwa Krajowego na cele lotnictwa 1054 zł., a na instytut radiowy 1008 zł.

CLEINOW O BAGIŃSKIM.

Berlin. (AW.) Cleinow ogłasza dziś swój pierwszy artykuł jako stały korespondent „die Zeit“ organu Stressemanna. Artykuł poświęcony jest sprawie polskiej wobec zamordowania Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Cleinow przestrzega Sowiety przed zbytniemi zapędami w tej sprawie, gdyż każdy błąd pomściłby się bardzo na znaczeniu III Międzynarodówki. Rosja Sow. powinna się oprzeć na stałych przyjaźniach i stałych przymierzach.

ANGIELSKIE UMIZGI DO TURCJI.

Wiedeń. (PAT.) 9 bm. „Neue Fr. Presse“ donosi z Konstantynopola: Anglja nawiązała kontakt z Angorą celem pomyślnej regulacji kwestji Mossulu. Zdaje się, że Londyn życzy sobie stanowiska tureckiego i angielskiego.

Gorące chwile Herriota

Paryż. (AW.) Według „Petit Parisien“ zamierza prezydent ministrów Herriot zażądać od senatu votum zaufania lub nieufności, które nie powinno się ograniczać do jakiegoś incydentu bieżącej polityki, lecz objąć całokształt polityki, szczególnie zaś polityki finansowej rządu. W tym duchu miał przemawiać dzisiaj w senacie minister skarbu de Monzie, a na nocnem posiedzeniu Izby deputowanych przyjdzie prawdopodobnie do wielkiej politycznej dyskusji. Opozycja zainterpelować ma rząd, jakie stanowisko zamierza zająć wobec wypadków w senacie i zażąda by Herriot stanął przed sądem pod oskarżeniem, że zmusił Bank Państwowy w sposób nielegalny i bez zezwolenia parlamentu do puszczenia w obieg o dwa miljardy franków więcej niż przepisuje ustawa.

BRIAND PREMJEREM?

Londyn. (AW.) „Daily Telegraph“ podaje. W angielskich kołach urzędowych liczą się z tem, że za kilka dni obejmie w Paryżu gabinet Herriota, Painleve-Briand i że Briand zostanie ministrem spraw zagranicznych. Briand miał oświadczyć, że zasadniczo gotów jest kontynuować pertraktacje o pakt bezpieczeństwa.

Paryż. (AW.) Przed rozpoczęciem wczorajszej Rady gabinetowej zjawili się u Herriota przywódcy kartelu lewicowego i usiłowali go przekonać, że dymisji jego w tej chwili nie byłaby wskazana. Rzeczywiście z komunikatu wydanego w nocy po zakończeniu Rady gabinetowej okazało się, że o ustąpieniu gabinetu na razie niema mowy. Komunikat nie wspomina nawet o wczorajszem dla rządu niepomyślnem głosowaniu w senacie, które właściwie spowodowało zwołanie posiedzenia Rady gabinetowej.

Paryż. (AW.) „Paris Soir“ zapowiada, że Bank Państwowy poda w jutrzejszem swojem sprawozdaniu tygodniowem po raz pierwszy prawdziwy stan emisji banknotów. Według opozycyjnej „Liberte“, „Journal Offiziel“ ma ogłosić jutro, że Bank Państwowy został upoważniony do podwyższenia maksimum emisji banknotów aż do wysokości 44.330 milj. franków. Pogłoska o dymisji gubernatora Banku Robinau nie potwierdza się.

OLBRZYMI PROCES ZDRAJCÓW.

Lwów. (AW.) „Diło“ donosi, że w czerwcu r. b. przed sądem okręgowym w Równem odbędzie się rozprawa karna przeciwko 147 ukraińcom oskarżonym o należenie do organizacji antypaństwowych. W więzieniu znajduje się 60 oskarżonych, zaś 83 wypuszczono na wolność za kaucją tymczasową. Do rozprawy powołano około 500 świadków. Rozprawy potrwają około 6-ciu dni. Równocześnie przygotowuje się wielki proces polityczny przeciwko 80 ukraińcom również oskarżonym o należenie do organizacji przeciwpaństwowej. Wszyscy oskarżeni znajdują się w więzieniu śledczem.

NA FALI DNIA.

Hindenburg kandyduje!... — Europejski chaos. — Straki wiosenne. — Cyfry i ich przyczyny. — Muraszko i Maraszek, socjalistycznym Dowejką i Domejką.

Kraków, 10 kwietnia.

Z przedświątecznej gmatwaniny wypadków wysunął się na czoło Hindenburg jako kandydat na prezydenta Rzeszy niemieckiej. Najzupełniej niespodzianie wielki „bohater“ wilhelmowskich Prus staje się znowu bohaterem dnia. Byłoby to dość wesołe, gdyby nie stało się smutnem ostrzeżeniem Europy. Tu zaś panuje wielki chaos, zamieszanie, nie wskazujące zgoła na to, aby zdawano sobie sprawę z rosnącego niebezpieczeństwa Hindenburgów!

„Francja — pisze **„Gazeta Warszawska“** — znalazła się po wojnie w trudnem położeniu finansowem na skutek wielkości długu wojennego, jaki ją obciąża i na skutek konieczności wydatkowania na odbudowę zniszczonych departamentów i płacenia rent inwalidzkich. Wszystko to powinien był zapłacić pobity nieprzyjaciel. I byłby zapłacił, gdyby nie to, że nie zażądano od Niemców pieniędzy natychmiast, gdyby słowem niewady Traktatu Wersalskiego, wynikające z błędnych założeń, na których był oparty. Wygrana wojna, zamiast dać siłę wewnętrzną Francji, osłabiła ją pod względem finansowym i politycznym. To z kolei sprawia, że Francja nie jest politycznie dość silna, by prowadzić niezależną politykę zagraniczną i musi się liczyć ze stanowiskiem Anglji. Kto chce zrozumieć rozwój sprawy paktu gwarancyjnego, ten musi pamiętać, że Anglja i Ameryka mają we Francji duże należności z racji pożyczek wojennych i że przez to mogą wywierać duży nacisk na politykę francuską“.

A mimo to rząd p. Herriota nie zdaje się ogarniać sytuacji a próba jej ratowania przez de Monziego nie zapowiada na długo powodzenia. P. Herriot wiąże koniec z końcem, aby się skutecznie przeciwstawić wzmocnionej prawicy. Na tej zaś stronie rośnie optymizm i to jest jedyna pociecha, że we Francji na Hindenburga odpowiedzą może — Millerandem. Dałby Bóg!... Byłby to szczęśliwy dzień w dziejach dzisiejszej Francji i — Europy!... Jakkolwiek zaś wypadki się potoczą

„Związek kryzysu francuskiego ze sprawą paktu gwarancyjnego, a przez to z bezpieczeństwem w Eupie i z naszem położeniem politycznem, nakazuje nam pilnie śledzić ten kryzys i pragnąć pomyślnego jego zakończenia“.

A w Polsce? U nas — jak na przednowku. Niema wiele chleba — więc P.P.S. z Wyzwoleniem chce strajkować. Na szczęście strajki wyszły już z mody, szczególnie na wsi. Ostatni strajk rolny fatalny ma przebieg:

„A o to kilka liczb — podaje **„Gazeta Poranna“** — świadczących o zupełnej niepopularności strajku i jego zamieraniu:

W Poznańskiem województwie strajkują robotnicy w 2 folwarkach w liczbie 65 ludzi na 130.000 ogólnej ilości robotników rolnych tego województwa.

W województwie Pomorskiem w 65 folwarkach strajkuje 3.189 robotników na 70.000.

W kieleckiem strajk ogarnął 200 robotników w 11 folwarkach na 50.000 robotników.

W Białostockiem — 352 robotników w 24 majątkach. w Lubelskiem — 1.085 robotników (na ogólną ilość 70.000) w 41 folwarkach. W Łódzkiem w 42 folwarkach strajkuje 1.372 robotników.

W województwie Warszawskiem w 12 powiatach jest zupełny spokój, w 11 powiatach jest strajk częściowy, przyczem najpoważniejsza jest sytuacja w Płońskiem, gdzie strajk objął 30 proc. majątków, w powiecie Lipnowskim i Grójeckim strajkuje 15 proc. robotników, w innych powiatach od 2 do 5 proc.

Liczby te mówią wymownie o klęsce socjalistów na wsi polskiej“.

Może tajemnicę tej klęski możnaby tłumaczyć wiadomościami, o których pisze **„Warszawianka“**:

„Między Wyzwoleniem a PPS. toczy się, w związku z ostatniemi hucznemi wystąpieniami Wyzwolenia, wcale ożywiona rozmowa, która przeważnie przybiera właściwości wielkopostnego rachunku sumienia... drugiej strony“.

Kłócą się radykalne nieboraki niepomne na to, że w niepowodzeniu trzeba się trzymać bardzo silnie za ręce, aby nie pogruchotać sobie — kości na lada strajku rolnym.

Jeszcze lepsze humory zapanowały w „Naprzodzie“ i „Kurjerze Porannym“, gdzie wprawni ajenci zapewne bojówek partyjnych wpadli na trop, że zabójca Wieczorkiewicza i Bagińskiego Muraszko jest identyczny z jakiemś Maraszkiem, świadkiem w procesie dwu zbrodniarzy. Na ten temat były w „Naprzodzie“ nawet bardzo długie elaboraty. I oto wykazało się, że Muraszko i Maraszek to tak jak nasi Domejko i Dowejko:

„Wobec tego, że Muraszko i Maraszek to bardzo podobne, szczególnie z lekką poprawką na Muraszek, że różnica wieku od kwietnia 1896 do października 1901 to drobnostka wobec wieczności, że odległość miejsc urodzenia, Sejny i Wieluń to jeszcze nie dwa końce świata, że imiona rodziców Józef i Genowefa oraz Stanisław i Helena w kalendarzu mieszczą się w niespełna roku, niema powodu, aby „Kurjer Poranny“ nadal nie utrzymywał, że przodownik Józef Muraszko i sierżant Bolesław Maraszek to... prawie ta sama osoba.

Pewien profesor geografji, gdy ktoś pomieszał Genewę z Genuą, zawołał w uniesieniu:

— U was Genewa, Genua, Gwinea, Guiana i... jeszcze coś to wszystko jedno“.

Biedni pps-owcy!... Chcieli się przysłużyć czerezwyczajce i wysiłki na nic!... Przepadła wspaniała okazja, aby zasłużyć na nową kreskę na Kremlu!...

Kl. Hr.

KONGRES PSL. „PIASTA“ W POZNANIU.

Poznań. (A.W.) Dnia 2 i 3 maja br. odbędzie się kongres P. S. L. okręgu Wielkopolskiego. Dnia 2-go kongres załatwi formalnie sprawy organizacyjne, 3-go zaś odbędzie się manifestacja narodowa. Na kongres przybędzie klub posłów P. S. L. z prezesem Witosem na czele oraz poświęcenie sztandaru organizacji.

Przed decydującemi wypadkami.

Kandydatura Hindenburga prowokacją świata

Warszawa. (Tel. wł.) 9 bm. **W kołach politycznych zwracają uwagę na ostatnie wydarzenia, jakie równocześnie zachodzą we Francji i w Niemczech. O ile przypuszczają, że gabinet Herriota liczy się z możliwością upadku jeszcze przed świętami, to wskazują, że kandydatura Hindenburga na prezydenta Niemiec nie ulega kwestji. Za wiedzą Hohenzollernów i w ścisłym porozumieniu z Wilhelmem kandydatura ta jest jaskrawym wystąpieniem dążeń rewanżowych w Niemczech. Nie ulega kwestji, że wysunięcie Hindenburga odbije się również silnie na wypadkach we Francji. W tej chwili liczą się z możliwością, że Herriota zastąpi Briand.**

Londyn. (A.W.) Tutejsze pisma ogłaszają mowę, w której Hindenburg miał oświadczył, że kandydaturę przyjmuje. M. in. generał zaznaczył, że w dalszym ciągu walki wyborczej o prezydenturę Rzeszy niemieckiej zwycięży duch gwardji pruskiej, co prasa angielska uważa za otwartą prowokację Ententy.

Warszawa. (A.W.) **„Przegląd Wieczorny“ donosi, że Hindenburg tylko dla tego przyjął kandydaturę, że były cesarz Wilhelm uwolnił go od przysięgi wierności i pozwolił mu kandydować. Hindenburg uważa się za namiestnika Wilhelma II i będzie rządzić w ścisłym porozumieniu z byłym cesarzem.**

ŚWIAT MASZERUJE KU NOWEJ WOJNIE!...

Wiedeń. (PAT.) 9 bm. „Neue Fr. Presse“ donosi z Paryża: Pisma widząc w Hindenburgu namiestnika Hohenzollernów. „Journal“ pisze: „Jeżeli Hindenburg zostanie wybrany, oznaczać to będzie, że Niemcy kroczą ku ciężkiemu kryzysowi wewnętrznemu. a świat maszeruje z zamkniętemi oczyma ku nowej wojnie“. W podobny sposób wyrażają się także i inne pisma.

Paryż. (PAT.) 9 bm. W. B. K. donosi: Berliński korespondent „Journal“ stwierdza, że Hindenburg postawił za warunek przyjęcia kandydatury porozumienie się w tej sprawie z eks-cesarzem. Na telegraficzne zapytanie otrzymać miał Hindenburg odpowiedź odmowną. Dotychczas nie wiadomo czy Wilhelm zmienił już swe zapatrywanie.

Wiedeń. (PAT.) 9 bm. „Neue Fr. Presse“ donosi z Londynu na podstawie depeszy Reutera: Niemcy zostały postawione przez kandydaturę Hindenburga na prezydenta Rzeszy przed wyborem bardzo poważnym. Rezultat wyborów, które odbędą się 26 kwietnia, wywrze daleko idący wpływ nietylko na przyszłość Niemiec, lecz także na przyszłość Europy. (Sprawozdawca berliński „Daily Mail“ widzi w Hindenburgu poważne niebezpieczeństwo dla pokoju. Będzie on tylko reprezentantem eks-cesarza. Pisma londyńskie zamieszczają mowę Hindenburga przy przyjęciu kandydatury, której tekst nie jest znany w Niemczech, mowę, zawierającą także i zdanie, że w dalszym przebiegu walki wyborczej o prezydenturę duch gwardji pruskiej musi zwyciężyć. Uważa się to jako jawne wyzwanie Ententy.

Warszawa. (A.W.) „Gazeta Warszawska“ w artykule wstępnym pisze, że kandydatura Hindenburga przyniesie Niemcom wielkie straty. Gdyby Hindenburg był wybrany, to trudno będzie wmówić w opinję Francji i Anglji, że Niemcy są niewinnym barankiem pragnącym tylko pokoju i nie zdolnym do zamienienia się w wilka łaknącego ciała Polski i Francji. Kandydatura Hindenburga jest ciosem dla planów zagwarantowania Niemcom ich granicy zachodniej, a plan ten jest najniebezpieczniejszą w danej chwili możliwością polityczną dla Polski. Plan ten zachwiał się nietylko wobec kandydatury Hindenburga, ale także wobec zachwiania się rządu Herriota wobec Francji.

TAJEMNICE TRAKTATU JAPOŃSKO-ROS.

Paryż. (A.W.) „Matin“ ogłasza list japońskiego ministra spraw zagranicznych, w którym wyjaśnia, że Japonja zawarła z Sowietami traktat wyłącznie gospodarczy. Japonja stoi nadal niezłomnie na stanowisku Ligi Nrodów. Traktat nie zawiera zobowiązań, które mogłyby być w sprzeczności ze statutem Ligi.

„WNIOSKI“ LABOUR PARTY.

Londyn. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin rozpatrywano wniosek jednego z członków Labour Party w sprawie upaństwowienia banków i przemysłu, produkującego artykuły pierwszej potrzeby. Wniosek ten został odrzucony 296 głosami przeciwko 104.

„OPIEKUNOWIE“ BIAŁORUSINÓW I UKRAIŃCÓW

Warszawa. (Tel. wł.) 9 bm. Na zjeździe 3-ej partji komunistycznej polskiej w Moskwie jeden z przywódców komunistów polskich niejaki Dąbski składał sprawozdanie, w którym oświadczył, że zjazd postanowił wyzyskać niezadowolenia mniejszości narodowych w Polsce i wszelkiemi sposobami popierać dążenia ukraińców i białorusinów.

ZAMORDOWANIE FASZYSTÓW.

Medjolan. (PAT.) 9 bm. „Telegraph Kompanie“ donosi: Na ulicy Faenca zastrzelił komunista dwóch faszystów. Sprawca uciekł. W Faency zmobilizowano milicję.

SADOUL UWOLNIONY.

Sąd wojenny w Orleanie wydał wyrok, uwalniający b. kapitana armji francuskiej Sadoula. Po uwolnieniu Sadoul przybył do Paryża, gdzie wziął udział w zgromadzeniu komunistycznem. Odbyły się burzliwe demonstracje.

KATASTROFA PODCZAS STRZELANINY.

Rzym. (PAT.) 9 bm. Na pancerniku Duilio w porcie Spezia podczas próbnych strzałów wybuchł pocisk 305 mm. Najbliżej znajdująca się amunicja zapaliła się i wybuchła. Wedle informacji Tribuny jest pięciu zabitych i 30 rannych w tej liczbie 15 ciężko. Okręt nie ucierpiał.

POLACY W RUMUNJI.

Bukareszt. (PAT.) 9 bm. Wycieczka profesorów i uczniów szkół polskich zwiedziła tu muzea i szkoły, poczem była podejmowana przez związek nauczycieli szkół średnich. Wycieczkę wszędzie serdecznie witano, dając wyraz gorącej przyjaźni jaką żywi Rumunja dla Polski.

OSTATNI ŚWIADEK TRAGEDJI W MAYERLINGU ZMARŁ.

W Prościejowie zmarł w tych dniach były sekretarz powiatowy, Józef Cernousek. Jako młody chłopak należał do straży przybocznej arcyksięcia Rudolfa i był świadkiem naocznym wszystkich szczegółów dramatu w Meyerling. Cernosek musiał złożyć przysięgę, że milczeć będzie i w nagrodę tego otrzymał tytuł i pobory sekretarza powiatowego. Bezpośrednio przed śmiercią wręczył on swojej rodzinie zapieczętowany pakiet z żądaniem otworzenia go dopiero w 30 lat po jego śmierci. Pakiet ten podobno zawiera dokładny opis śmierci arcyksięcia.

POCHWAŁY WŁOSKIE DLA POLSKIEJ SZTUKI.

Rzym. (PAT). „Tribuna“ zamieszcza następujące sprawozdanie o dziale polskim na wystawie Sztuk Pięknych w Rzymie. Sala polska — pisze dziennik — jest rewalcją dobrego smaku, pełnego finezji i modernizmu. Powiadamy smaku, gdyż wszystkie wystawione obrazy w tem lub innem znaczeniu posiadają cechy dekoracyjności, co nie zmniejsza w niczem ich wartości ściśle malarskiej, jak np. w portretach Pruszkowskiego, pełnych życia i narodowego kolorytu obrazach Skoczylasa lub figurach i wnętrzach Rzeckiego. Pełne harmonji i dobre w rysunku — pisze dalej „Tribuna“ — są obrazy Śledzińskiego, który osięga ciekawe efekty kolorystyczne.

ŚWIĄTECZNE ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa. (AW). Główny zarządu Funduszu Bezrobocia polecił wypłacić przed świętami wszystkim bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy są zarejestrowani w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, jednorazowe zasiłki przedświąteczne w wysokości 45 do 120 złotych. Zasiłki te wypłacają obecnie poszczególne kasy Zarządów Okręgowych i lokalnych z funduszu Bezrobocia niezależnie od normalnych zasiłków jednodniowych. W drugiej połowie kwietnia akcja pomocy dla bezrobotnych pracujących fizycznie i umysłowo ma być wprowadzona w sposób bardziej wydatny niż dotychczas.

O ANGIESKĄ SOBOTĘ.

Warszawa. (PAT). Zarząd stowarzyszenia urzędników państwowych zwrócił się do prezydjum Rady Ministrów w sprawie przywrócenia sobót angielskich.

SAMOLOT SPADŁ DO MORZA.

Z Londynu donoszą: Angielski aeroplan wojskowy, odbywający lot próbny nad kanałem La Manche, z powodu wady silnika, spadł do wody. Dwóch oficerów pilotów utonęło, dwóch zaś zdołano uratować. Jeden z wyratowanych jest umierający.

WYKRYCIE BANDY PRZEMYTNIKÓW ALKOHOLU.

„Daily News“ donosi z Nowego Jorku, że w Chicago wykryła policja główną kwaterę daleko rozgałęzionej bandy przemytników alkoholu, która w ubiegłym roku osiągnęła czysty zysk w wysokości 75 miljonów dolarów. Organizacja tej bandy miała pozornie charakter leczniczy. Tysiące recept lekarskich służyło do użytku amatorów whisky i innych trunków alkoholowych.

ZGON AMERYKAŃSKIEGO „KRÓLA“ RESTAURACYJNEGO.

W Nowym Jorku zmarł Samuel Childs, znany powszechnie w Stanach Zjednoczonych założyciel „białych „restaracyj“. Wraz ze swym bratem zorganizował on całe ogniwo restaracyj, znanych pod jego nazwiskiem.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKA NIEMIECKIEGO.

Królewska Huta. Policja państwowa aresztowała dnia 6 bm. na granicznej komorze celnej „Redensblick“ koło Łagiewnik niejakiego Szimdta, urzędnika górnośląskiego Związku przemysłowców górniczo-hutniczych z Katowic w chwili, gdy usiłował przewieźć przez granicę niemiecką jakieś tajne papiery, ukryte na plecach pod marynarką. Bliższe szczegóły władze z powodu śledztwa trzymają w tajemnicy.

Ś. p. ks. dr K. Zimmermann i jego „sprawa“.

W ostatnim numerze „Gazety Warszawskiej“ ukazał się artykuł pod powyższym tytułem pióra prof. Uniw. Warsz. Romana Rybarskiego (Przytaczamy go w całości — Przyp. Red.).

Przed paru dniami zmarł w pełni sił rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ks. dr Kazimierz Zimmermann. Śmierć ta przyszła niespodziewanie dla szerszego ogółu i przyjaciół zmarłego. Wyrządziła bolesną stratę Uniwersytetowi i całemu naszemu życiu narodowemu. Odczuwają ją szczególnie ci, którzy znali bliżej ks. Zimmermanna, którzy mieli sposobność poznać cały urok i całą wartość tej pięknej postaci.

Ks. K. Zimmermann pochodził z Wielkopolski. Odbywał studja teologiczne i ekonomiczne na uniwersytetach niemieckich. Uzyskał doktorat ekonomji politycznej w Monachjum na podstawie rozprawy o „Polskim Banku Przemysłowców“. W r. 1910 został powołany na profesora chrześcijańskich nauk społecznych na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W r. 1915 ogłosił główną pracę swojego życia, owoc długoletnich badań archiwalnych: „Fryderyk Wielki i jego kolonizacja na ziemiach polskich“ (2 tomy, str. 398 plus 495, nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu). Praca ta jest niezbędna dla każdego, kto chce poznać historję stosunków polsko niemieckich. Zwłaszcza dzisiaj, gdy tak głośno jest o zamysłach niemieckich przeciw polskim ziemiom można ją przeczytać z bardzo wielkim pożytkiem. Po wojnie ks. Zimmermann bierze udział w organizacji wydziału teologicznego na Uniwersytecie w Wilnie gdzie przez jakiś czas jest jego profesorem. Wraca następnie do Krakowa, z którym się zżył, gdzie też w uznaniu jego zasług i pracy zostaje wybrany na rektora w bieżącym roku szkolnym. Na tym stanowisku zastaje go śmierć przedwczesna.

Ks. K. Zimmermann wyszedł z twardej szkoły wielkopolskiej, z atmosfery ciężkiej walki o byt narodowy. Wyrósł w centrum tej walki, był jednym z uczniów ks. patrona Wawrzyniaka. I niewątpliwie zrozumienie doniosłości obrony ekonomicznej przed zalewem niemieckim skłoniło go do tego, że poświęcił się ekonomji politycznej; chciał zdobyć wiedzę, która w tej walce jest bezpośrednim narzędziem. Jego skłonności duchowe i zainteresowanie umysłowe wykraczały poza ten zakres. Nie miał on tej szorstkości, którą, słusznie, czy niesłusznie uważa się za cechę ludzi z tamtej dzielnicy. Miał wybitne zamiłowanie estetyczne, interesował się żywo historją sztuki, był głęboko wrażliwym na piękno otoczenia, umiał stworzyć wokoło siebie piękną atmosferę. Ks. K. Zimmermann potrafił połączyć niezależność przekonań, otwartość w ich głoszeniu, brak życiowego oportunizmu z niezwykłą łagodnością i dobrocią charakteru. Wielu jego dawniejszych wrogów zmieniało swój stosunek do niego z chwilą, gdy się z nim zetknęli.

A był czas, gdy ks. K. Zimmermann miał wielu wrogów, gdy ten człowiek, będący uosobieniem dobroci, skupił około siebie wiele nienawiści. Warto przypomnieć, w jaki sposób do tego doszło. „Sprawa“ ks. K. Zimmermanna na parę lat przed wojną miała duży rozgłos w całej Polsce i była niezmiernie znamienną dla ówczesnych naszych stosunków.

Ks. K. Zimmermanna powołano w r. 1910 na wydział teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w tym celu, by duchowieństwo, tam się kształcące, miało sposobność zapoznać się z pracą ekonomiczną i organizacyjną, która była prowadzona w Wielkopolsce. Chodziło o to, by przyszli księża umieli pracować na niwie spółdzielczej, by przejął ich duch pracy społeczno-ekonomicznej, który cechował duchowieństwo w Wielkopolsce. To powołanie na katedrę w Krakowie stało się kamieniem obrazy dla żywiołów socjalistyczno-żydowskich. Żydzi bardzo bali się tego, by księża w Galicji nie stali się podobni do księży wielkopolskich. Żywioły postępowe oburzały się na to, że nauki społeczne, choćby nawet na wydziale teologicznym, ma wykładać ksiądz. W dodatku ksiądz z Poznania, które to miasto nie było popularnem już wówczas wśród pewnych sfer „Piemontu Polskiego“.

Rozpoczęto szaloną kampanję przeciw ks. K. Zimmermannowi. Wciągnięto w nią młodzież. Znaczna jej część dała się wciągnąć do walki pod hasłem obrony świeckiego charakteru nauki. Rozpoczęły się próby strajku uniwersyteckiego, przeszkadzano wykładom, zajścia na tem tle przeniosły się i poza gmachy uniwersyteckie, zakłócono na pewien czas prawidłowy bieg nauki. Ostatecznie przeciwstawiła się tej anarchji młodzież narodowa. Ale walka była trudna. I gdy się patrzy z perspektywy kilkunastu lat na te zajścia, to nie wszystko wydaje się dzisiaj zupełnie zrozumiałem. W jaki sposób tak spora część młodzieży polskiej, czującej w głębi duszy patrjotycznie, dała się tak biernie porwać wyraźnie żydowskiej agitacji? Bo na czele strajkujących stali akademicy-żydzi. Jedni z nich dzisiaj pracują w sjonizmie, inni w bolszewizmie; ale wówczas przewodzili młodzieży polskiej.

Wytłumaczyć to można tylko wpływem psychozy socjalistycznej, tak wówczas potężnej. Ale dzisiaj, po kilkunastu ledwie latach, nie mogłaby się już powtórzyć podobna „sprawa“. Dzisiaj już młodzież polska chodzi własnemi drogami. Rozumie żydowskie niebezpieczeństwo, odsuwa się od prądów, które są wytworem żydowskiego ducha. Ks. Kaz. Zimmermann mógł obecnie prowadzić swoje wykłady, otoczony szacunkiem i przywiązaniem całej młodzieży. I niewątpliwie nieraz, gdy przypomniał sobie okoliczności, wśród których objął katedrę uniwersytecką, musiał z radością stwierdzać te zmiany, jakie zaszły w nastrojach naszego społeczeństwa, a zwłaszcza młodego pokolenia. Że te zmiany zaszły, jest to zasługą charakteru nauki i pracy ludzi takich, jak zmarły ks. rektor Zimmermann. Jego życie, choć przedwcześnie przerwane, nie poszło na marne.

KĄCIK DLA GOSPODYŃ.

WYBORNY PIERNIK.

Zrumienić 1 litr miodu, wlać do donicy i ucierać, a po przestygnięciu wbijać po jednemu 5 żółtek, wsypać 1 litr mąki, łyżeczkę potażu rozpuszczonego w wodzie, ćwierć funta migdałów i cykaty pokrajanej w paski, skórki pomarańczowej, trochę przesianych gwoździków, cynamonu i kwiatu muszkatowego, wymieszać delikatnie z pianą z pozostałych białek, wlać do formy, wysmarowanej masłem i wysypanej mąką i piec w wolnym piecu prawie przez całą godzinę. Piernik ten jest najlepszy, gdy stoi przed użyciem kilka dni w wilgotnem miejscu.

MAKARONIKI.

1 funt oparzonych z łupy migdałów zemleć na młynku i wymieszawszy lekko z 1 funtem miałkiego cukru i pianą z czterech białek, układać łyżką na papierze, wysmarowanym gorącym woskiem lub na opłatkach okrągłe, nieduże kupki. W środek każdej włożyć kawałek skórki pomarańczowej lub cykaty, posypać miałkim cukrem i wstawić na kwadrans do wolnego pieca.

MAZUREK RODZYNKOWY.

Pół funta rodzynków bez pestek, pół funta cukru, pół funta nieparzonych, usiekanych drobno migdałów, skórkę z cytryny otrzeć na tarce, jedno całe jaje i jedno żółtko — wszystko wyrobić razem, roztoczyć na opłatach na blasze i upiec w wolnym piecu.

MAZUREK POMARAŃCZOWY.

Pół funta oparzonych migdałów zemleć na masę i zarobić z pół funtem cukru i sokiem z cytryny, tak, aby się dał rozciągnąć na opłatkach na pół palca grubości. Naokoło zrobić wałeczek, żeby się potem masa nie wylała i upiec w letnim piecu, nie rumieniąc go wcale.

Utrzeć na tarku jedną całą cytrynę i dwie pomarańcze, odrzucając pestki, jeden funt cukru zalać tym cukrem z dodaniem większej pół szklanki wody, zagotować na gęsty bardzo syrop, a potem w donicy ucierać wałkiem tak długo, aż zbieleje i zgęstnieje, poczem wylać na placek, rozsmarować i postawić w zimnem miejscu dla stężenia.

Leciwa dama dworu.

Miss Elżbieta Underwood Lisle, dama dworu królowej angielskiej, obchodziła w tych dniach 104-letnią rocznicę swych urodzin. Z życzeniami do najstarszej w Londynie damy pospieszyła cała arystokracja angielska. W pięknem mieszkaniu ozdobionem cennymi obrazami i kosztownymi meblami wprowadzani byli przez służącego, będącego na służbie u swojej pani od sześćdziesięciu pięciu lat, do salonu, gdzie ich przyjmowała siedząca w głębokim, skórą obitym fotelu leciwa solenizantka.

Miss Underwood Lisle jest nietylko najstarszą, ale jedną z najbardziej interesujących kobiet angielskich. Jako młoda dziewczyna była damą dworu królowej Wiktorji i należała do jej najulubieńszych i najbardziej zaufanych towarzyszek. Przedstawiona królowej przez jedną z arystokratek, pozyskała rychło jej sympatje, a podczas wszelkich uroczystości dworskich zawsze była u jej boku.

Kobieta niezwykle wykształcona i inteligentna była znaną i cenioną przez współczesnych pisarzy. Dickens, Disraeli, Browning, Tennyson i kardynał Newmann byli częstymi gośćmi w domu miss Elżbiety, która miała duże ambicje artystyczne. Marzyła o tem, aby zostać artystką dramatyczną. Wprawdzie porzuciła ten plan, ulegając życzeniu królowej Wiktorji brała jednak udział w licznych przedstawieniach, urządzanych na cele dobroczynne, czarując wszystkich talentem i ślicznem brzmieniem głosu. Dickens cenił ją wysoko, jako recytatorkę. Autor „Klubu Pickwicka“ przynosił jej też nieraz swoje rękopisy z prośbą o odczytanie ich i wyrażenie swej opinji, przykładał bowiem dużą wagę do muzykalnego brzmienia swej prozy. Zdanie miss Elżbiety było dlań rozstrzygającem. Gdy uznała, że jakiś ustęp nie brzmiał ładnie, autor czerwonym ołówkiem kreślił go bez namysłu.

Miss Underwood Lisle była zapaloną miłośniczką dwóch dzieł Szekspira „Króla Leara“ i „Hamleta“, a oba te utwory umiała na pamięć. Mimo tak podeszłego wieku recytuje do dziś dnia niektóre ustępy.

104-letnia niewiasta cieszy się doskonałem zdrowiem i ma jeszcze zupełnie żywy umysł. Oczy jej tylko są bardzo słabe, więc każe sobie codzień odczytywać najważniejsze wiadomości z dzienników. Przed dwoma laty była jeszcze w teatrze; obecnie bez pomocy panny służącej nie może chodzić nawet po pokoju.

Dzień urodzin miss Underwood musieli oczywiście wyzyskać zawsze ciekawi dziennikarze. Jeden z nich był przyjęty przez staruszkę, która opowiedziała mu mnóstwo ciekawych historji z czasów królowej Wiktorji, odnowiła swoje wspomnienia o Dickensie i o Tennysonie, wkońcu, mówiąc o dzisiejszych czasach i o modzie, żartobliwie wyraziła żal, że nie może nosić krótko uciętych włosów, bo dawno straciła już wszystkie.

Pamiętajmy o krak. Tow. ratunkowem.

Z SALI KONCERTOWEJ.

„Motet i Madrigal“.

Koncerty zbiorowe.

Czas przedświąteczny, będący zakończeniem prac nad wystudjowaniem repertuaru naszych towarzystw śpiewackich, obdarzył muzykalny Kraków olbrzymią — jak na skromne stosunki muzyczne — ilością produkcyj w ostatnich kilku dniach, w różnych salach i salkach Krakowa. Nadmiar ten, powiększyła jeszcze sympatyczna gościna południowo-słowiańskiego chóru akademików belgradzkich „Obilić“ i ponowne odwiedziny znakomitego zespołu „Motet et madrigal“, który już zeszłego roku, występując pod dyrekcją p. Henryka Opieńskiego, zyskał sobie pierwszorzędną markę w naszym światku śpiewaczym i muzycznym.

Tegoroczny program znakomitego zespołu, dzielił się na dwie części: religijną i świecką. W pierwszej zaprodukowano prześliczne „Stabat Mater“ Casciolini'ego, jednego ze znakomitych twórców muzyki kościelnej z XVI w. i „Motet“ Palestriny (Omnes amici mei, Velum Templi i Vinea mea), z polskich kompozytorów rozbrzmiał Andrzej Paszkiewicz (1669) swym szlachetnym w liniach „Agnus dei“ z „Missa quadrivoca i wielki mistrz XVII w. Mikołaj Zieliński swym prześlicznym mottem sześciogłosowym „In monte Oliveti“. — Szereg tych pereł literatury muzycznej z czasów odległych uzupełniły dwie kolędy starofrancuskie w transkrypcji Gevaerta i dwie kolędy polskie w opracowaniu Niewiadomskiego. W części świeckiej przedstawiono interesujące utwory madrygalistów francuskich, włoskich i angielskich XVI wieku oto G. Costeley'a, Ch. Iannequin'a, Coversie'go, Giaches'a de Warth i I. B. de Bosset'a.

Wykon zarówno ustępów pojedyńczych, jak niemniej całości, był pierwszorzędny, zarówno w oddaniu stylu jakoteż nastrojów utworów, nader różnorodnych w koncepcji, acz osnutych na niezawsze jednolitej kanwie. Zespół szwajcarski cieszył się gorącem przyjęciem ze strony publiczności, bardzo licznie — jak na ciężkie przedświąteczne czasy — zebranej, dając jej obfite naddatki, a między innemi wspaniałą „Bataille de Mariguana“ K. Jannequin'a, którą zeszłego roku wywołali taki zachwyt i entuzjazm.

Wypełniona sala starego teatru na koncertach „Obilić'a“, — „Echu“ i „Madrygalistów“ oraz gorące przyjęcie ich przez muzykalne sfery aryjskie Krakowa, zaznaczyły najwyraźniej, iż geszefciarskie gesty i zezowania z koncertami (ziejącymi pustkami) różnych hałaśliwie reklamowanych wielkości, w kierunku Kazimierza nie jest właściwą wytyczną krakowskiego ruchu koncertowego, opanowanego w obecnym sezonie przez czynniki nieodpowiednie.

W sali żołnierza polskiego — niezaznaczona dokładnie sekcja muzyczna, urządziła „wielki“(!) koncert, przeznaczając dochód na „Dom żołnierza polskiego“. Program nieco chaotycznie zestawiony wypełniły siły krakowskie z świetną śpiewaczką p. Katarzyną Hoffmanową wytworną pieśniarką na czele i zawsze mile witaną na estradzie p. Niną Dolli świetną krakowską mimiczką. W produkcji wziął udział także p. Kniaginin. W charakterze akompaniatorek wystąpiły pna Grodzicka i Łakocińska znane zaszczytnie doskonałe pianistki, a nadto chór podoficerski. — Wytworną grą skrzypcową popisywał się dr. St. Szwarzenberg-Czerny.

Komitetowi pozwolę sobie zwrócić uwagę, iż zestawiając afisze i programy wieczoru, w którym udział biorą miejscowi artyści, należy umieszczać na czele najpierw panie, a potem panów i to w alfabetycznym porządku, w myśl zasady, że w dziele dobroczynności wszyscy są równi. Zresztą dla pań należy się zawsze uprzejmość i grzeczność.

W tej samej sali odbył się w poniedziałek „Koncert pasyjny“ z udziałem pp. Romanowskiego barytona opery poznańskiej, dyr. B. Walewskiego, mieszanego chóru chłopięcego Ks. Misjonarzy pod kier. ks. Świerczka i orkiestry wojskowej. Program obejmował odpowiednie kompozycje, między innemi Haydna, Clemensa non Papa, Palestriny oraz opracowania pieśni wielkopostnych, dokonane przez grono księży Odrobinę, Urszulika, Świerczka, Zakonu Misjonarzy, których budzi się duży ruch w kierunku krzewienia kultury muzycznej. Udatną tę, ze wszechmiar produkcję zakończył staranny wykon części I. i III. „Passji“ Perosiego, pod dyrekcją promotora przedsiębiorstwa ks. Wendelina Świerczka wysoce utalentowanego dyrygenta.

Sala „Domu żołnierza polskiego“ przedstawia się nader sympatycznie, ze względu na szczęśliwe rozwiązanie rozkładu miejsc i dobrą akustykę (znacznie lepszą od sali starego teatru), posiada nadto wygodne loże boczne, dużą pojemność (bo 1600 krzeseł), wielką scenę, duże wgłębienie na orkiestrę i obszerne podjum jako estradę. — Dla szerzenia kultury zarówno wśród inteligencji jakoteż wśród najszerszych warstw społecznych, miejsce idealne. — Byleby Komitet zarządzający raczył pamiętać o tem, iż dom ten przeznaczony dla „polskiego“ żołnierza i „polskiego“ społeczeństwa, a tem samem i dla „polskiej“ muzyki i „polskiej“ pieśni.

Stanisław Bursa.

Położenie gospodarczo-finansowe.

Wśród niezbyt wesołych refleksyj przypadło nam zamykać w tym roku bilans pierwszego kwartału naszych poczynań gospodarczych i finansowych.

Wzrastająca od października z. r. nadwyżka przywozu nad wywozem nietylko się utrzymała, lecz wykazuje w pierwszym miesiącu roku bieżącego większe jeszcze napięcie. Stosunek wywozu do przywozu przedstawia się mianowicie od października 1924 w tysiącach złotych, jak następuje:

X. — 109.097 : 151.022; XI. — 123.033 : 144.972; XII. — 135.574 : 178.583.

W styczniu 1925 nadwyżka importu jest jeszcze wyższą, gdyż stosunek ten wyraża się w cyfrach

107.554 : 172.658.

I znowu w cyfrach importu wysuwają się na pierwszy plan towary spożycia zbytkownego, jak artykuły kolonialne, których w styczniu sprowadziliśmy za przeszło 24 milj. złotych.

Pogarszanie się bilansu płatniczego, powodowane rosnącym przywozem wzgl. spadającym wywozem a objawiające się w ciągłem zmniejszaniu się zapasu dewiz, kieruje rząd na drogę silnych ograniczeń przywozowych. Żałować tylko wypada, że zarządzenia te przychodzą bardzo późno gdyż społeczeństwo nasze przywykłe do zbytkownej konsumcji, nagrzeszyło silnie wobec interesów własnego skarbu, którego swoboda obrotu nie zdołała od szkody uchronić.

Wypadki od ludzkich sił niezawisłe przyczyniły się w znacznym stopniu do zachwiania gmachu sanacji, wzniesionego z taką wytrwałością i konsekwencją przez premjera Grabskiego. Nieurodzaj zeszłoroczny wycisnąć musiał w kraju o fizjognomji tak silnie agrarnej, jak Polska, głębokie znamię na całokształcie stosunków gospodarczych i obrotu pieniężnego. Stanęliśmy wobec znacznego niedoboru zbóż chlebnych, których ceny podnadto wzniosły się na całym świecie. Przez cztery miesiące importujemy zboża i mąkę, płacąc zagranicy dewizami, których wywóz towarowy nie dostarcza nawet w części zapotrzebowania, gdyż drożyzna kosztów produkcji i brak kredytów odbierają naszym wytworom zdolność konkurencyjną na przesyconych zresztą własną produkcją targach Europy. Fachowcy obliczają zapotrzebowanie mąki na okres do nowych zbiorów, a więc conajmniej na cztery najbliższe miesiące, na około 40.000 wagonów. Czyni to około 100 milj. złotych, które spadną całym ciężarem na bilans płatniczy pierwszego półrocza. Trudno więc myśleć o tem, aby drożyzna spadła, a bez obniżki cen żywności, ani kosztów robocizny, ani cen wytworów nie zdołamy obniżyć do poziomu światowego. Nie doprowadzą też do tego celu podwyżki ceł, propagowane przez pewne koła przemysłowców, gdyż sztuczna ochrona rynków wewnętrznych i tak już osłabiła zdolność wytwórczą naszej produkcji, niezdolnej do wyjścia na rynki eksportowe.

W tych warunkach zawieść też musiały nadzieje, przywiązywane do pomocy kredytowej zagranicy. Pożyczka amerykańska nie starczy bowiem na spodziewane ożywienie ruchu inwestycyjnego i budowlanego, a tak koniecznej dla przemysłu pomocy kredytowej z innych źródeł dotąd nie zdołaliśmy uzyskać.

Czekają nas więc ciężkie miesiące i czasy trudne zarówno dla gospodarki Państwa, jak i czynników prywatnych. Jakież byłyby remedja w tem niewesołem położeniu? Nie wymyślimy nic nowego ponad to, co przyniosło nam doświadczenie zdobyte wysiłkami innych społeczeństw. Przedewszystkiem najdalej posunięta oszczędność we wszystkich dziedzinach życia publicznego i prywatnego, ograniczenie wszelkiego spożycia zbytkownego, zwiększenie produkcyjności przez dłuższy czas pracy i ulepszenie jej metod, obniżenie zysków obrotu towarowego i przystosowanie ciężarów socjalnych do rzeczywistej zdolności płatniczej.

Zrozumienie tych konieczności w społeczeństwie i rządzie ułatwi nam przetrzymanie do nowych zbiorów, które zapowiadają się nieźle i których dobre wyniki wpłynąć mogą korzystnie na całą sytuację. Uzasadnioną jest też nadzieja, że min. Grabski zdoła przeprowadzić zagrożoną nawę życia finansowego drogą zarządzeń wewnętrznych a może i dalszych pożyczek zagranicznych poprzez rafy i mielizny, grożące mu z kilku stron równocześnie.

Małżeństwo włoskiej śpiewaczki

Piękna i utalentowana włoska śpiewaczka operowa Gabriela Besanzoni udała się przed kilkoma miesiącami na „tournee" po południowej Ameryce. W Rio de Janeiro święciła niebywałe trjumfy jako Carmen, a wśród licznych jej wielbicieli znalazł się również miljarder amerykański Henryk Lage, właściciel licznych kopalni i główny akcjonarjusz jednego z największych towarzystw okrętowych. Lage bez pamięci zakochał się w śpiewaczce, obsypał ją klejnotami, kupił jej pałac, willę nad morzem, dwa samochody i w końcu postanowił ożenić się z nią. Śpiewaczka przyjęła oświadczyny mimo, że zapalony adorator liczy już ponad sześćdziesiąt lat. Sprzeciwiał się jedynie małżeństwu dyrektor opery, żądając za zerwanie kontraktu miljona lirów. Po dłuższych targach zgodził się jednak na sumę trzystu tysięcy. Dzień ślubu był już naznaczony gdy wykryło się, że Lange ma już jedną żoną mieszkającą w Buenos Aires. Od czegoż jednak są miljony. Bogaczowi udało się w krótkim czasie uzyskać rozwód i w końcu został szczęśliwym mężem pięknej artystki.

Proces o operetkową chorobę morską.

Krajowy sąd cywilny w Berlinie rozpatrywał w tych dniach niezwykłą sprawę. W jednym z teatrzyków z. zw. Lelsona wystawiono świeżą revuettę, w której występuje okręt, noszący z woli dekoratora teatru imię „PeerGynta". Trzeba przypadku, że jeden z okrętów tow. żeglugi „Viktor Schuppe" nosi właśnie taką samą nazwę i stąd spór z teatrem i rozprawa sądowa. Na okręcie tym, w operetce, tak wypada z akcji sztuki, jedzie jeden z jej bohaterów nazwiskiem Schacter, który w czasie swej operetkowej podróży cierpi na chorobę morską i gdyby tylko na początku, co się wielu pasażerom zdarza, ale on cierpi od początku do końca przedstawienia! To właśnie dało asumpt do skargi, bo jak twierdzi skarżące towarzystwo — jeżeli pasażerowie na okręcie cały czas podróży są chorzy, to znaczy, że okręt jest kiepski, więc taki obraz szkodzi interesom oTwarzystwa żeglugi, w ujemnem świetle przedstawiając ich statek. Firma Victor Schuppe żąda więc przez swojego adwokata wstrzymania przedstawień! Powołano cały skład teatru Nelsona na świadków i stwierdzono, że dyrektor, wystawiając tę sztukę, zupełnie nie miał na myśli szkodzenia interesom towarzystwa, sędzia nie widział też żadnej racji do wstrzymania przedstawień. Adwokat strony skarżącej jednak obstawał przy swojem. Wyrok jeszcze nie zapadł.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

Bilans handlowy Francji.

Cyfry bilansu handlowego Francji za rok 1924 nie usprawiedliwiają zupełnie ciężkiego położenia finansowego, w jakiem republika się znajduje.

W r. 1924 przywieziono do Francji towarów za 40 miljardów franków wobec wywozu o wartości 41 i pół miljarda. Przywóz wrósł w porównaniu z r. 1923 o 7 i pół miljarda, podczas gdy wywóz okazał wzrost o 11 miljardów franków.

Po raz pierwszy tedy od r. 1875 wykazała Francja saldo aktywne bilansu handlowego.

Nie ulega kwestji, że do wzmożenia wywozu w r. 1924 przyczyniła się w znacznej mierze deprecjacja franka, obniżająca koszty produkcji i powiększająca zdolność konkurencyjną wytworów francuskich.

Najwyższemi są też cyfry eksportu w tych miesiącach roku, w których dewaluacja osiągała najwyższy poziom.

Na ogół zwiększyła się wartość przywozu Francji o 23 proc., wartość wywozu o 30 proc., przyczem uderza wzrost wywozu samych fabrykatów o 53 proc. w porównaniu z zeszłym rokiem.

Jeżeli cyfry roku 1924 porównamy z wynikami r. 1913 okaże się, że przywóz ubiegłego roku dorównał importowi z r. 1913, a wywóz wyższym jest od eksportu z r. 1913 o 33 proc.

Głównymi krajami przywozu były Stany Zjednoczone, Wielka Brytanja, Belgja, Niemcy i Włochy.

Te same państwa łącznie z Hiszpanją pochłonęły 60 proc. wywozu francuskiego. Wysokim jest też udział Niemiec, które same odebrały w r. 1924 przeszło 11 proc. ogółu towarów, eksportowanych z Francji.

Udział Polski w przywozie i wywozie Francji nie jest uwidoczniony w francuskich zestawieniach sumarycznych i da się obliczyć tylko z cyfr Głównego Urzędu Statystycznego.

Wyniósł on w ciągu dziewięciu pierwszych miesięcy roku 1924 około 170 miljonów franków w wywozie do Francji, zaś 188 miljonów franków w przywozie z Francji.

W porównaniu z r. 1923, wykazującym w sumie 143 miljonów w wywozie Polski do Francji a 90 miljonów franków w przywozie z Francji do Polski, stwierdzić należy znaczny stosunkowo wzrost relacji wymiennych obydwóch obszarów gospodarczych, mimo zwyżki cen, która utrudniła naszą sytuację wywozową w r. 1924.

Sprawozdanie konsulów naszych we Francji zwracają z naciskiem uwagę na tę okoliczność, podnosząc, że w r. 1924 wywóz nasz do Francji dosięgnął wywozu Czechosłowacji mimo tego, że kraj ten posiadał znacznie dogodniejszy dla siebie traktat handlowy niż Polska.

—x—

ZAPASY ZŁOTA I WALUT W BANKU POLSKIM ROSNĄ.

W ostatniej dekadzie marca zapasy złota wzrosły o 3.5 milj. zł, zapasy walut i dewiz zaś o 15.8 milj. zł. (w związku z wpływem dalszych rat pożyczki amerykańskiej).

Portfel wekslowy zwiększył się o 3.5 milj. zł, natomiast pożyczki lombardowe zmniejszyły się o 1.6 mil. zł.

Dług Skarbu Państwa zmniejszył się o 26.3 milj. zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 45 zł i wynosił w dniu 31 marca br. 563 milj. zł. Rachunki żyrowe zmniejszyły się o 50 milj. zł.

RUCH PRZEWOZOWY NA KOLEJACH.

Ministerstwo kolei żelaznych publikuje dane o przewozach na kolejach polskich w ciągu lutego br. w porównaniu z przewozami za luty 1924 oraz luty 1923.

Daty te wykazują średnią liczbę wagonów 15-tonowych za dzień kalendarzowy:

Ogółem przewieziono średnio dziennie: luty 1923 r. 14.113; luty 1924 r. 12.054; luty 1925 r. 11.842.

Cyfry te świadczą o zmniejszeniu się ruchu przewozowego zwłaszcza w transporcie wewnętrznym, naładunek bowiem na własnych stacjach przedstawia obraz następujący: luty 1923 r. — 12.551; luty 1924 r. — 10.673; luty 1925 r. — 10.004.

Wzrost pewien okazuje przewóz przesyłek przyjętych z zagranicy dla Polski: luty 1923 r. — 856; luty 1924 r. — 885; luty 1925 r. — 1.048.

Staytystyka ta jest dowodem, że wstrząśnienia życia gospodarczego odbijają się najżywiej na cyfrach przewozu kolejowego. Równocześnie jest z niej widocznem, iż ukształtowanie naszych taryf kolejowych nie odpowiada potrzebom życia gospodarczego i musi być do nich ściślej przystosowane.

—x—

ZIEMIOPŁODY.

Biała-Bielsko. 9 bm. Mąka żytnia I 57, — WR 53, — IIb 38, żytnia III 36, pastewna 26, otręby żytnie 20; grysik pszenny GK 70. — F 65, mąka pszenna „00" gg 64, Homeland 60. Concordia 63, mąka pszenna „00" 62, — „0" 58, pszenna kuchenna 52, grysik kukurydziany 26.

Gdańsk. 9 bm. Mąka ameryk. Kansas Patent 11.30 dol. Safgnard Patent 11.20 dol. za 100 kg franco wagon Gdańsk.

Gdańsk. 9 bm. (Not. nieurz.). Pszenica 128—130 f. 19.20—20.00, 121—127 f 18.75—19.00, 120—130 f 18—18.30, żyto 17.00, jęczmień prima 15.25—15.70, gorszy 14.25—14.50, owies 13.50—14.00, groch drobny 12, — Victoria 14—17, ospa żytnia 10.50, — pszenna 10.00.

Cieszyn. 9 bm. Pszenica 41—42 za 100 kg, żyto 34—36, jęczmień 30—32, owies 32—33, mąka pszenna 65 proc 52.50, mąka żytnia 50 proc. 36.50, groch 24, groch Victoria 36, fasola 45, kasza jęczmienna 55.

Katowice. 9 bm. Pszenica 40.50—41.00, żyto 33.25—33.75, owies 28.75—29.25, jęczmień 27.75—29.75; franco stacja odbiorcza: kuchy lniane 32.50—33.00, — rzepakowe 24.00—24.50, otręby pszenne 22.00—22.50, — żytnie 21.25—21.75. Tendencja spokojna.

Lwów. 9 bm. Giełda nielicznie odwiedzana. Zastój w obrotach. Zupełny brak owsa krajowego. Obfita podaż przy nielicznych obrotach, owsa prowenjencji niemieckiej. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne. Z powodu świąt wielkanocnych następne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 14 bm. Ceny szasunkowe bez tranzakcji; pszenica 38—40, żyto 32—33, jęczmień browarowy 31—33, przemiałowy 26—27, owies niemiecki, loco Lwów 33—34.

Łódź. 9 bm. Tendencja na zboże i mąkę spokojna. — Wskutek zwiększonego ruchu przedświątecznego notowano większy popyt na owies i otręby. Ceny kształtowały się w granicach dnia wczorajszego.

Poznań. 9 bm. Za 100 kg franco stacja załadowania, ładunki całowagonowe, — dostawa natychmiastowa: żyto 31.50—32.50, pszenica 38.50—41.00, jęczmień brow. 27.50—29.50, owies 26—28, mąka żytnia 70 proc. 42—44, 65 proc. 46—48, — pszenna 65 proc. 57.50—60.50, otręby żytnie 20.75, — pszenne 20.50, słoma żytnia luźna 2.00—2.20, — prasowana 3.00—3.10, siano luźne 4.55—5.55, — prasow. 7.00—8.10. Inne notowania bez zmiany. Jęczmień brow. wyborowych gatunków i ziemniaki ze stacyj przygranicznych — ponad notowania. Usposobienie spokojne.

Warszawa. 9 bm. W obrotach prywatnych notowano za 100 kg loco stacja załad.: pszenica 40, żyto 34, owies 29.50; jęczmień 32, otręby pszenne 23.50, — żytnie 22, makuchy lniane 30, — rzepakowe 25; za 1 kg franco Warszawa: mąka pszenna 50 proc. 0.66, — żytnia 50 proc. 0.58. Zastój z powodu okresu przedświątecznego.

Warszawa. 9 bm. Za 100 kg loco targi w Warszawie: słoma 10—12, siano łąkowe I gat. 14, — koniczynowe 22—22.50.

PAPIER.

Bydgoszcz. 8 bm. Ceny loco fabryka Bydgoszcz — Czyżkówko — netto wagon — za 1 kg, przy sprzedaży poniżej 5 ton ceny podwyższa się o 10 proc. Papier pakowy Nr. 1 kolorowy 0.53, — szpulkowy Nr. 2 kolor. 0.57, — szrenk Nr. 1 0.42, — torebkowy Nr. b. klejony 0.44, — słomkowy szmaciany Nr. 2 0.40, — słomkowy Nr. 2a 0.39, — pakowy biały Nr. 3 0.53, — karton Nr. 4 0.50, — kartkowy Nr 5 — 0.58, — okładkowy Nr 7 0.65, — okładkowy zeszytowy klejony Nr. 7,1 — 0.67, afiszowy Nr. 8 kolor. 0.71, — marmurowy Nr. 9 — 0.68, marmurowy Nr. 9a 0.69, — bibuła kolorowa Nr 10 — 0.72, szara celuloza c s 0.48, — Jawa c s 0.67, — okładka aktowa satynowana 0.85, — superior 0.90, — celuloza angielska 0.67, — podpergamin 0.90, — celuloza ang. sekunda 0.64, — tektura introligatorska 0.40. Za przewijanie na rolki Sekare 10 proc. na kg., za specjalne kalandrowanie 5 groszy na kg, za gładkość jednostronną 1 grosz na kg.

—xox—

GIEŁDA.

Kraków, 10 kwietnia.

Na giełdzie efektów, ostatni dzień zebrania przedświątecznego przeszedł zupełnie spokojnie, jedynie kilkoma papierami robiono przy tendencji naogół utrzymanej. Reszta papierów bez zmiany, ruch mały.

W dewizach tendencja utrzymana, z wyjątkiem słabego Paryża. Ruch minimalny.

Na pogiełdziu brak zainteresowania.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Wiedeń 73.30; Paryż 26.95.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Małopolski	0.28
Zieleniewski	11.30—11.35
Górka	17.00—17.25
Tepege	1.20
S. W. Niemojewski	0.28
Elektrownia Siersza	0.20
Krakus	0.65—0.66
Chodorów	4.10—4.20
Chybie	4.95

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Lokomotywy 0.48.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 7.00; Bank Związku Spółek Zarobkowych 10.25; Parowozy 0.69; Starachowice 2.75; Żyrardów 11.50; Nobel 2.36; Haberbusch 6.15; Ursus 1.90; Nafta Polska 0.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Tendencja silniejsza. Szczególnie zyskały Karpaty na wiadomość o wprowadzeniu bilansu złotowego.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 26.65; Londyn 24.77; Nowy Jork 51.76; Belgja 26.15; Włochy 21.25; Hiszpanja 73.65; Holandja 206.75; Berlin 1.232, Wiedeń 72.90; Sztokholm 139.50; Oslo 82.75, Kopenhaga 95.15; Sofja 377.50; Praga 15.337; **Warszawa 100;** Budapeszt 0.72. Białogród 8.37 i pół; Ateny 8.85; Konstantynopol 2.70; Bukareszt 232.50; Helsingfors 13.95; Buenos Aires 198.50.

Wielki Piątek.

W glorji świec złotych — śród kościelnej niszy,
Przy witrażowych barw tęczy świetlanej
Spoczął tajemnic Duch Niepokalany,
Pokoju pełen, świętości i ciszy...

...A na sen wieczny — na ów sen pozgonny,
W którym śni zorzy rodzącej się wieczność,
Dano Mu świateł złoconą słoneczność
I drzew kwitnących i kwiecia gaj wonny —
Dano Mu grobu podłoże kamienne,
Usłane w lilij i dzikich róż sploty...

— Mistrzu umarły!... ja wracam z Golgoty,
Gdzie krzyż Twój zakwitł, jak drzewo wiosenne...

J. P.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela: „Ludka".
Poniedziałek popoł.: „Szklana góra" — wieczorem: „Fotel 47".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela: „Słodki kawaler".
Poniedziałek popoł.: „Hrabina Marica" — wieczorem: „Słodki kawaler".
Wtorek: „Słodki kawaler".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela popo.: Występ Wyrwicza; — wieczorem: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".
Poniedziałek popoł.: „Nasi najserdeczniejsi" — wieczorem: „Żoneczka z Variete".
Wtorek: „Sonata Kreutzerowska".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Nowości: „Żona, której nie zna własny mąż"; sensacyjny dramat w 7 aktach.

Promień: „Rin-Tin-Tin", dramat w 7 aktach.

Reduta: „Zamaskowani kowboje", czyli: Dziki szeryf; dramat amerykański. Ponad program: 2 aktowa komedja amerykańska. Razem 10 aktów programu.

Sztuka: „Roznosicielka chleba"; dramat awanturniczy w 2 serjach, w jednym programie wraz z zakończeniem.

Uciecha: „Żywy Budda"; dramat z tajemnic świątyń nieznanego Tybetu w 8 aktach.

Wanda: „Mężczyzna-Pajac"; nadzwyczajna oryginalna i ciekawa kinosztuka w 6 aktach.

Warszawa: „Błyskawiczny upiór"; 7 wielkich aktów.

Zmarli.

Józef Kannenberg, dyrektor Akademji Handlowej, zmarł dnia 7 kwietnia w 60 roku życia. Pogrzeb dziś 10 kwietnia o godz. 4 popoł. z gmachu Akademji Handlowej (róg ul. Straszewskiego i Studenckiej) na cmentarz rakowicki.

Z Skalskich Kazimiera Knollowa, żona inżyniera, zm. 8 kwietnia. Pogrzeb dziś 10 kwietnia o godz. 5 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej.

Z Niwińskich Stefanja Dylewska, żona urzędnika pryw. zmarła 8 kwietnia w 42 roku życia. Pogrzeb dziś 10-go kwietnia o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

Z Borowiczów Aniela Borowiczowa, obyw. m. Krakowa, zmarła 8 kwietnia w 36 roku życia. Pogrzeb dziś 10 kwietnia o godz. 3 popoł. z kaplicy cmentarnej.

Z Rudnickich Stanisława Jarszewska, żona przemysłowca, zmarła 7 kwietnia w 48 roku życia.

—xox—

Dyżury aptek.

Piątek 10 kwietnia:

Apteka pod Złotą Głową, Rynek 13. — **Apteka pod Trzema Koronami,** Retoryka 1. — **Apteka Czternasta,** Lubicz 7. — **Apteka,** Stradomska 6.

—o—

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1·55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6·48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Żywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	**Warszawy**	**12·50**	**Katowic**
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14.30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18·20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	**Poznania**	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	**21·10**	**Zakopanego**
23·20	Lwowa	21·25	Przemyśla
23·35	Zakopanego	**21·50**	**Lwowa**
16·15	Trzebini	**22·05**	**Warszawy**
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

—ooo—

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 9 kwietnia:

Hotel Saski: Roman Kuryło — Kazimierza Wielka; Józef Mączowski — Czarnowiec; Józef Włoczowski — Kościelec; Helena Haller — Jurczyce; Gotfried Mauerhofer — Berno; Hrabia Wład. Michałowski — Dobrzechów; Dr Ignacy Blumenfeld — Wiedeń.

—ooo—

REZUREKCJA NA WAWELU. Książę biskup krakowski Adam Stefan Sapieha odprawi w Wielką Sobotę dnia 11 bm. o godz. 6 popoł. w Katedrze na Wawelu „Rezurekcję". Wojewoda krakowski zaprasza do wzięcia udziału w tem nabożeństwie władze państwowe, wojskowe i samorządowe.

W KOŚCIELE OO. FRANCISZKANÓW w sobotę o godz. 7 wieczorem podczas Rezurekcji „Chorus Caecilianus" odśpiewa „Gloria tibi Trinitas", a w niedzielę i poniedziałek dwunastka ze śpiewem.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele OO. Dominikanów w Krakowie w Niedzielę Wielkanocy o godz. 10 przedpołudniem podczas uroczystej Sumy Tow. śpiewackie „Hosło" wykona mszę ku czci Niepokal. Poczęcia N. M. Panny, komp. W. Deca Gradual, Langsteinera: „Regina coeli". Offertorjum Haendla „Alleluja" (z XVII wieku). Kierownictwo artystyczne objął p. Wolniewicz, akompaniament organowy do śpiewu i podczas nabożeństwa wykona dyr. Roman Ferek.

W Poniedziałek Wielkanocny tenże Chór wykona na Sumie kompozycje włoskie ks. Perossiego i szereg łacińskich motettów wielkanocnych z XVII i XVIII wieku.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA Rezurekcja odbędzie się w Wielką Sobotę o godz. 7 i pół wiecz. w asystencji wojskowości i orkiestry 20 p. p. — W pierwsze święto podczas mszy św. o godz. 12 art. op. N. Jakubowska, prof. B. oKpystyński (wiolonczela), prof. Pasierb (organy), a w drugie święto M. Dąbrowska z Poznania i art. op. M. Sobański wykonają utwory religijne.

CEREMONJI UMYWANIA NÓG w katedrze wawelskiej dokonał ks. biskup Sapieha, a ubogimi byli: Jan Gerczak lat 81, Kajetan Moniszewski lat 81, Andrzej Matlak lat 78, Jan Orel lat 75, Piotr Łaszczyk lat 70, Józef Wawrzyniecki lat 66, Jan Góral lat 68, Wojciech Kubalski lat 61, Józef Tęcza lat 66, Ludwik Friedman lat 65, Łopata Franciszek lat 67 i Seweryn Trębicki lat 68; wszyscy z Tow. Dobroczynności w Krakowie.

Podobnej ceremonji dokonał w kościele Marjackim ks. infułat dr Wądolny, gdzie ubogimi byli weterani z 1863 roku.

W SPRAWIE DORĘCZANIA PACZEK W KRAKOWIE. Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie nadsyła następujące wyjaśnienie:

Od czasu do czasu ukazują się w krakowskiej prasie codziennej notatki o nieprawidłowościach w oclewaniu paczek zagranicznych i o niesprawnem doręczaniu paczek w Krakowie.

Wyjaśnia się tedy, że oclewanie przesyłek pocztowych dokonywują wyłącznie funkcjonarjusze celni i że za popełnione omyłki zarząd pocztowy nie może brać żadnej odpowiedzialności. Z braku innego dogodniejszego lokalu urząd pocztowo-celny musi umieścić się tymczasowo w baraku leżącym na terenie dworca kolejowego, do którego istnieje dostęp dla publiczności od ulicy Warszawskiej, dostęp nie bardzo dogodny, ale utrzymanie tego dostępu należy naturalnie do zarządu kolejowego, do którego odniesiono się już w tej sprawie.

W roku ubiegłym wzrósł nagle zagraniczny ruch paczkowy do takich rozmiarów, iż utworzył się nawet zator paczek w Krakowie. Zarząd pocztowy przedsięwziął jednak natychmiast stosowne środki zaradcze, tak, że w krótkim czasie zator usunięto i ruch paczkowy całkowicie opanowano.

Obecnie paczka zagraniczna dostaje się do rąk adresata w Krakowie normalnie po upływie trzech dni od przejścia przez granicę, a jeżeli zdarzają się jakie niedomagania, to są to wypadki sporadyczne, mające nie źródło w innych przyczynach a nie w rzekomej złej sprawności tutejszych urzędów pocztowych.

W sprawie obciążania paczek należytościami pocztowemi, spowodowanemi przesyłaniem ich do superrewizji celnej, oraz w sprawie należytości stemplowej od podań, wnoszonych z tego powodu odniosła się Dyrekcja do Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie.

WPROWADZENIE TAKSY LEKARSKIEJ W KRAKOWIE. Województwo krakowskie zamierza wydać taksę lekarską, normującą honorarja za leczenie, według trzech klas, a to odnośnie do specjalizacji lekarzy, pory dnia, w której lekarz wezwany jest do chorego i czasu ordynacji w domu lekarza. W celu ustalenia taksy za wizyty lekarskie wojewódzki urząd zdrowia wejdzie w porozumienie z Izbą lekarską.

PODEJRZANA PROPAGANDA RADJOWĄ. W ostatnich dniach zawiązało się w Krakowie prywatne towarzystwo przemysłowe, mające na celu propagandę aparatów radjowych zapomocą sprzedawania dwu złotowych bonów. Nabywca jdenego bonu, chcąc uzyskać aparat radjowy, zobowiązany jest pozbyć serję kuponów, a zebrane pieniądze przesłać towarzystwu. Ponieważ tego rodzaju manipulacje towarzystwa radjowego są zawsze obliczone na spekulację, która połączona jest ze stratą kljentów, przeto władze krakowskie zabroniły tej propagandy i zakwestjonowały księgi handlowe wspomnianego towarzystwa.

NOWE POŁĄCZENIA TELEFONICZNE. Od 10 kwietnia br. zaprowadza się rozmowy telefoniczne w relacji Kraków—Mödling i Okocim—Wiedeń. Opłata za jednostkę zwykłej rozmowy wynosi w pierwszej relacji 3 fr. 20 ct., w drugiej 3 fr. 50 ct.

KONKURS NA POSADĘ LEKARZA SZKOLNEGO. Miejski urząd zdrowia ogłasza konkurs na posadę lekarza szkolnego miejskiego Pierwszeństwo mają lekarze obznajomieni z chorobami dziecięcemi, okulistyką i dentystyką. Posada jest kontraktowa w IX stopniu płacy. Termin zgłoszeń do 1 maja br. — Bliższych szczegółów udziela miejski urząd zdrowia.

WAKACYJNE KURSY UNIWERSYTECKIE. Zgodnie z uchwałą Zarządu głównego Związku P. N. S. P. (komisji krakowskiej) odbędą się w czasie tegorocznych feryj w miesiącu lipcu i sierpniu dwa kursa: V-ty W. K. U. na Pomorzu od 4 do 31 lipca; VIII-my W. K. U. w Zakopanem od 3 do 28 sierpnia. Program kursów obejmie trzy działy: a) pedagogiczny, b) krajoznawczy na tle środowiska; c) socjologiczny.

Podobnie jak w ubiegłych latach Zarząd W. K. U. zwrócił się z prośbą do specjalistów i wybitnych prelegentów o objęcie wykładów na kursie zakopiańskim i pomorskim. Podania z potwierdzeniem Zarządu Ogniska o przyjęcie na kurs wnosić należy do Zarządu W. K. U. w Krakowie (Rynek 29) Związek P. N. S. P. do dnia 15 maja 1925. W prośbie o przyjęcie należy podać dokładny adres. Pierwszeństwo w przyjęciu mają członkowie Związku P. N. S. P., szczególnie nauczyciele (ki) kwalifikowani. Opłata za kurs wyniesie 70 zł. (wykłady i umieszczenie wspólne po 5—12 osób w jednej sali). Połowę opłaty należy uiścić równocześnie z podaniem o przyjęcie, zaś resztę do dnia 10 czerwca br. Stołówkę organizuje Zarząd. Koszta utrzymania pokrywają uczestnicy na miejscu. Wysokość kosztów utrzymania poda Zarząd po zbadaniu stosunków w Wejherowie i Zakopanem.

URZĘDOWANIE W BANKACH. Bank Gospodarstwa Krajowego podaje do wiadomości, że godziny urzędowe w Wielki Piątek i Wielką Sobotę trwać będą dla stron do godz. 11 rano.

Bank Polski podaje do wiadomości, że w drugim dniu Wielkiej Nocy, tj. 12 bm., jako ustawowym dniu świątecznym, biura Banku będą nieczynne. Odnośnie zaś do dni 10 i 11 kwietnia (Wielki Piątek i Wielka Sobota) zarządzono skrócone urzędowanie. W Wielki iPątek do godz. 12 i pół (godz. kasowe do 10 i pół), w Wielką Sobotę do godz. 12.

U NAS INACZEJ. Zakład zdrojowy w Cieplicach-Trenczynie (Czechosłowacja) nadesłał na ręce zarządu Tow. wzaj. pomocy urzędników gminy m. Krakowa ofertę z podaniem warunków utrzymania i leczenia w zakładzie zdrojowym. Oferta ta zapewnia kuracjuszowi za ryczałtową opłatą w wysokości 7.50 zł dziennie całkowite utrzymanie z mieszkaniem, obsługą, pościelą i oświetleniem oraz leczenie i kąpiele kuracyjne. Taksa zdrojowa wynosi 4 zł za sezon. Oferta niniejsza obowiązuje do 15 maja br.

PIERWSZE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW MIEJSK. TOW. BUDOWY MNIEJSZYCH MIESZKAŃ nie przyszło do skutku w dniu 28 marca br. dla braku kompletu. Wobec tego Zarząd Tow. w myśl przepisów statutu zwołuje we właściwym terminie 30-dniowym drugie Zwyczajne Walne Zgromadzenie na dzień 18 kwietnia br. o godz. 5 popoł. do sali obrad magistratu (gmach główny), przyczem zaznacza się, że to drugie Walne Zgromadzenie zdolne będzie do powzięcia ważnych uchwał bez względu na ilość obecnych członków. Porządek dzienny: 1) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego funduszów Tow. 2) Wnioski i interpelacje.

BIURO KOJARZENIA MAŁŻEŃSTW. Jak się dowiadujemy, do magistratu krakowskiego wpłynęło w ostatnich dniach podanie od jednego z adwokatów w sprawie uzyskania licencji na biuro kojarzenia małżeństw. Podanie poparte było przyrzeczeniami solidnego prowadzenia przedsiębiorstwa, przyczem petent powoływał się na istniejące tego rodzaju biura w Przemyślu i we Lwowie, które uzyskały u władz karty przemysłowe. Na mocy jednak obowiązujących przepisów ustawy przemysłowej magistrat krakowski odrzucił podanie adwokata.

POMŚCIŁ SIĘ ZA BRATA. Wczorajszej nocy Leon Głogowski lat 26, robotnik, zajęty w fabryce sody w Borku Fałęckim postrzelił na ul. Kalwaryjskiej podczas kłótni w prawą nogę Maksymiljana Dunaja, handlowca. Brat zranionego, dowiedziawszy się o tym fakcie, uzbroił się w rewolwer, odszukał Głogowskiego, następnie wymierzył do niego z rewolweru, raniąc go w nogę,.. i zbiegł. Rannymi zajęło się pogotowie ratunkowe.

KRADZIEŻ ROWERU. Henrykowi Malinowskiemu uczniowi VIII kl. gimn. skradziono rower marki „Puch", pozostawiony przez niego chwilowo w bramie domu pod l. 33 w Rynku gł. Smutne doświadczenie nauczy może Malinowskiego, że nie należy być lekkomyślnym.

—oo—

DRUGI OGÓLNY ZJAZD POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ LUDOWEJ. W dniach 5 i 6 kwietnia 1925 odbył się w Krakowie II Ogólny Zjazd P. M. A. L. Na Zjazd przybyło 51 delegatów ze wszystkich środowisk uniwersyteckich Rzeczypospolitej.

Otwarcie Zjazdu nastąpiło dnia 5 kwietnia br. w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Zjazd zaszczycił swoją obecnością szereg licznych i dostojnych gości, wśród których znajdowali się: J. M. Rektor U. J. ks. dr Zimmermann, prezes W. Witos, prof. A. Jura wiceprezes M. T. R., b. minister prof. dr Kumaniecki, b. minister dr Bardel, prof. dr Zoll, J. Owiński kurator okr. szk. krak., prof. dr Rouppert, pos. Brodacki, red. J. Stapiński, dr Benedykt Łącki, prezes U. Z. w Krakowie, dr T. Lewicki red. Piasta, wizyt. Jakób Zachemski, prezes Zarządu Gł. Związku Podhalan, radca dr M. Świgost, inż. B. Skąpski, prezes Koła Inteligencji Ludowej PSL Piast, konsul dr J. Włodek, p. A. Cermohorsky, przedstawiciel agrarnego stronnictwa czeskosłowackiego, p. Vlado Ondrejček, przedstawiciel czeskosłowackiej młodzieży ludowej.

Po przywitaniu gości przez Wł. Dauba, prezesa Związku P. A. M. L. oraz po przywitaniu delegatów poszczególnych środowisk przez Wł. Lichorobca, przedstawiciela organizacji krakowskiej, nastąpiły przemówienia powitalne. W imieniu Uniw. Jag. witał w gorących słowach Zjazd Rektor ks. dr Zimmermann, następnie przemawiali pos. Brodacki, red. Stapiński, dr St. Kulpa imieniem M. Związku Młodzieży, p. Sroka Uniw. Ludowego w Szy-

cach, inż. Skąpski imieniem Koła inteligencji ludowej PSL., p. Cernohorsky jako przedstawiciel Stronnictwa agrarnego i Młodzieży ludowej w Czechosłowacji, p. T. Bielecki, przedstawiciel Młodzieży Wszechpolskiej, p. Krymski imieniem Akad. Koła TSL.

Przez aklamację uchwalono wysłać depeszę od Zjazdu do Prezydenta Rzpltej Stanisława Wojciechowskiego, marszałka Sejmu Macieja Rataja, wicemarszałka Senatu Jakóba Bojki, senatora A. Średniawskiego, sen. Bolesława Wysłoucha i p. Józefa Piłsudskiego.

Następnie wybrano Prezydjum Zjazdu, do którego weszli: Wł. Lichorobiec (Kraków) jako przewodniczący, L. Pisula (Poznań) i A. Zieliński (Warszawa) jako sekretarze.

Po przyjęciu sprawozdania Zarządu Głównego dokonano wyboru komisyj: statutowo-organizacyjnej, ideowej i programowej, które obradowały tego samego dnia wieczorem, jako też dnia następnego. Wieczorem dnia 6 kwietnia odbyło się II posiedzenie plenarne, na którem zapadł cały szereg znamiennych uchwał i dokonano wyboru Prezydjum Związku, do którego weszli: Wł. Daab — prezes (powtórnie), Stanisław Duczymiński i Stefan Bańcer — wiceprezesi i Józef Gaida — sekretarzem. (Musimy wyrazić zdziwienie dlaczego rozesłane do prasy komunikaty prezydjum Zjazdu nie podały ani jednej uchwały Zjazdu do wiadomości. Opinja zarówno przychylnie, jak i nieprzychylnie wobec Zjazdu usposobiona byłaby bardzo ciekawa jego rezultatów — przyp. Red.).

Z OPERETKI „NOWOŚCI“. W pierwszy dzień świąt wystawia teatr „Nowości“ sensacyjną premjerę „Słodki kawaler“ L. Falla w najlepszej obsadzie. Występują K. Horbowska, Kremerówna (rola tytułowa), Czerniawska, Wawrzkowicz, Cybulski, Chrzanowski. Nowe dekoracje, oryginalne stylowe kostjumy angielskie i francuskie. — W akcie II „Balet nadworny paziów“ układu Ciesielskiego odtańczy ballerina Martówna i corps de ballet. — „Słodki kawaler“ grany będzie codziennie wieczór. — W poniedziałek popoł. „Hrabina Marica“ po raz 72. — Przedstawienia wieczorowe od dziś rozpoczynać się będą o godz. 8 wieczór, a popołudniowe o godz. 4 popoł.

JACQUES THIBAUD W KRAKOWIE. W poniedziałek, 20 kwietnia br. wystąpi u nas jeden z najświetniejszych skrzypków współczesnych, Jacques Thibaud. Jest to technik znakomity, ale efekt techniczny ma w jego grze znaczenie drugorzędne wobec zalet czysto „muzycznych“, któremi wypowiada się poetyczna i subtelna natura artysty. Żywy temperament, przedziwna wiotkość i słodycz tonu, a przytem wielka wytworność, właściwa Francuzom — to dalsze zalety, które w tej wyjątkowej organizacji artystycznej zeszły się w stopniu tak wysokim, że każda z nich z osobna mogłaby już zapewnić artyście miano pierwszorzędnego wirtuoza.

Z TOWARZYSTWA ŚPIEWACKIEGO „HASŁO“. W niedzielę dnia 29 marca br. odbyło się Doroczne Walne Zebranie członków Tow. śpiewackiego „Hasło“, na którem dokonano wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali: Paszkot Stanisław prezes; Kruczkowski Łukasz wiceprezes; Górecki Antoni sekretarz; Sroka Błażej skarbnik; Kruczkowski Bronisław bibljotekarz; Roman Mieczysław gospodarz. Dyrygenci: Wolniewicz Bolesław i Ferek Roman. Rada nadzorcza: Siwek Andrzej, Kasperowski Franciszek, Drabik Euzebjusz, Przęczek Piotr i Buczyński J.

„GAZETA ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTW. w Nr. 14 z dnia 4 kwietnia br. zamieszcza na wstępie niezmiernie ciekawy i aktualny artykuł prof. Wacława Komarnickiego o immunitecie interpelacji parlamentarnej. Pozatem w nowym numerze Gazety znajdujemy artykuły Leszka Gembarzewskiego, K. Kierskiego, prof. J. Makarewicza o projekcie polskiej procedury karnej, dra Grzymały i wielu innych. Z dziedziny policji znajdujemy artykuł Wład. Skrobeckiego, omawiający udział policji w procesie karnym. Do Nr. 14 Gazety dołączono specjalny 12 kolumnowy dodatek, poświęcony działalności Komisji Kodyfikacyjnej. Dodatek został wydany w dwu językach w polskim i francuskim i zostanie w znacznej ilości wysłany zagranicę, a zwłaszcza do Francji.

Z KRAJU.

Mielec, 6 kwietnia.

Gwałcenie ustawy o odpoczynku niedzielnym. — Godna poparcia akcja szynkarzy. — Wiec „Rozwoju“.

Ustawa o spoczynku niedzielnym, obowiązująca na terenie całej Polski, nie obowiązuje tylko w naszem mieście. Pod okiem p. starosty i władz policyjnych w niedziele i święta prawie wszystkie sklepy żydowskie są otwarte przez cały dzień. Żydzi kpią sobie z ustawy do tego stopnia, iż nawet towary wywieszają jako reklamę, przyciągającą i zachęcającą do kupowania. Województwo i wogóle władze, które powinny dbać, by ustawy w państwie obowiązujące były wykonywane, powinny zwrócić szczególną uwagę na to lekceważenie ustaw i winnych powinny pociągnąć do sądowej odpowiedzialności.

Akcja, zmierzająca do uwolnienia się w handlu ze szpon żydowskich, znalazła żywy oddźwięk w naszem miasteczku i okolicy. Szynkarze Polacy założyli tutaj własne stowarzyszenie Polaków koncesjonarjuszy i wystosowali do zarządu browaru barona Götza w Okocimie pismo z prośbą, by zarząd browaru odebrał dotychczasowe zastępstwa piwa okocimskiego żydowi, Lejserowi Salpetrowi, a oddał go Polakowi-katolikowi. Zarząd browaru odpowiedział odmownie, motywując, że ze względu na długie lata dobrego stosunku handlowego z wymienionym żydem, nie myśli zmieniać swojego zastępcę. Na tę odpowiedź szynkarze Polacy zerwali wszelkie umowy z browarem barona Goetza, bojkotują sprzedaż piwa okocimskiego, a natomiast weszli w stosunki z browarem w Żywcu. Akcja ta zasługuje ze wszech miar na uznanie i należy się tylko dziwić, że baron Goetz Okocimski nie może się wyrwać ze szponów żydowskich, mimo tak szlachetnej akcji, jaką szynkarze w tym powiecie zrobili.

W niedzielę, dnia 5 bm. odbył się tutaj wiec Towarzystwa „Rozwój“, na którem p. Antoni Krzywy, wygłosił referat pt. „Dlaczego Polska nie jest jeszcze niepodległą“, w którym to referacie podniósł naszą zależność ekonomiczną od handlu żydowskiego. Następnie poseł Matłosz Józef mówiąc o mniejszościach narodowych szczególną uwagę zwrócił na niebezpieczeństwo żydowskie i na konieczność uwolnienia się z pod wpływów żydostwa nietylko w handlu, ale w całem życiu tak politycznem jak i społecznem. Wiec ten zgromadził ogromne tłumy ludzi. Słuchacze z entuzjazmem słuchali wywodów mówców. Natychmiast przystąpiono do reorganizacji tutejszego oddziału Towarzystwa „Rozwój“, wybrano nowy zarząd, który w najbliższym czasie przystąpi do konkretnej i realnej pracy na polu odżydzenia naszego życia handlowego i społecznego.

W KROŚNIE, na wiecu manifestacyjnym z okazji 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, powzięto rezolucję, w której uznano postanowienia Traktatu Wersalskiego za nienaruszalne, a stojąc na straży pokoju, ślubowano gotowość do najzaciętszych obrony każdej piędzi ziemi polskiej.

ZE SPORTU

PROGRAM ŚWIĄTECZNY „CRACOVII“. W dni świąt Wielkiejnocy gra drużyna Cracovii przeciw dwu pierwszorzędnych zagranicznym drużynom piłki nożnej. I tak, pierwszego dnia, tj. w niedzielę 12 bm. o godz. 4 popoł. na boisku Jutrzenki, spotka się Cracovia z drużyną „Fussbalverein“ z Norymbergji, jedną z najwybitniejszych w Niemczech południowych, gdzie, jak wiadomo, mają siedzibę najlepsze drużyny niemieckie, z powodzeniem konkurujące z klubami wiedeńskimi i czeskimi. Specjalnie zaś niedzielny przeciwnik Cracovii, znany pod popularną nazwą „Philippmanschaft“, przyczynił się do ustalenia opinji o drużynach połudn.-niemieckihc.

W drugi dzień świąt, tj. w poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 4 popoł., również na boisku Jutrzenki, zmierzy się Cracovia z zawodową drużyną czeską „Cechie-Karlin“ z Pragi, stojącą obecnie na trzeciem miejscu w tabeli mistrzostw czeskich. Mecz ten będzie ciekawym także i z tego względu, że będzie to pierwsze spotkanie Cracovii z drużyną nietylko faktycznie, ale i formalnie zawodową. Wyniki „Cechie-Karlin“ przedstawiają się bardzo dodatnio: „Amatorzy we Wiedniu, na swojem boisku przegrali z Cechie-Karlin 0:3; D. F. C. przegrał z Cechie-Karlin 0:2; ze Slavią grała Cechie 2:3; ze Spartą 1:2. Jak więc widzimy, Cracovia zmierzy się z przeciwnikami, którzy będą nielada probierzem jej umiejętności.

DR J. DOBRZYCKI.

Wielki Tydzień w Starym Krakowie.

W kaplicy M. B. Bolesnej, przed cudownym obrazem, słuchali kazania, leżąc krzyżem na ziemi, poczem przeprowadzono ich do kaplicy Męki Pańskiej, gdzie zdjąwszy czarne kapy, rozchodzili się swobodnie do domów. — W czasach późniejszych spowiedź i Komunję św. odprawiali więźniowie w wielki piątek, skąd też poszło przysłowie ludu krakowskiego, że w wielki piątek tylko złodzieje spowiedź odprawują.

Obok Arcybractwa Męki Pańskiej i inne bractwa religijne Krakowa brały w ceremonjach wielkotygodniowych najżywszy udział. Tu zwłaszcza podnieść należy jedno z najstarszych, a dotąd istniejących, Arcybractwo Pięciu Ran Pana Jezusa przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu, założone jeszcze w pierwszej połowie XIV wieku. Używa ono na procesjach i nabożeństwach sukien i peleryn czerwonych oraz komży białych, a posiadało ongi znaczne fundusze i przywileje. Piękna, gotycka kaplica bracka w farze kazimierskiej, dochowała dotąd bardzo ciekawe szafy i komody z XVIII wieku, służące do przechowania szat i aparatów bractwa; zdobią je wysoce interesujące malowidła aniołów z godłami Męki Chrystusowej; obrazy allegoryczne i sceny z postaciami braci w strojach procesyjnych.

Rankiem w wielki piątek, jak nakazywał dawny zwyczaj, rodzice dawali dzieciom „Boże rany“. Polegały one na wychłostaniu różdżką dzieci po przebudzeniu w łóżkach przez ojca lub matkę. Niekiedy zwyczaj ten obchodzono już w palmową niedzielę.

W dniu tym pełnym żałobnego smutku, uczestniczyli tłumnie Krakowianie w nabożeństwach i widowiskach pasyjnych, t. zw. lamentach, noszeniach krzyża Pańskiego, sądach Pańskich, czytaniu dekretów Piłata itp., o czem wyżej była mowa. Popołudniu, od godziny trzeciej, poczynała się obowiązkowa pielgrzymka po „Grobach Pańskich“. We wspaniałości ich urządzenia prześcigały się wzajem kościoły krakowskie, a zwłaszcza klasztorne. Zwłaszcza od XVII wieku nigdzie ponoć nie urządzano tak strojnie Grobów Chrystusa, jak w Polsce. Zazwyczaj przeznaczano na ten cel oddzielną kaplicę lub, jak u Pijarów kryptę pod kościołem; w miejsce to znoszono mnóstwo zieleni i kwiecia wiosennego, budowano kunsztowne struktury z kulisami i transparentami, wyobrażającemi dalej widok Jeruzalem, poniżej zaś w grocie składano nagie ciało umęczonego Zbawiciela. Po bokach stali na warcie, niby strażnicy rzymscy, żołnierze lub młodzieńcy, odpowiednio przebrani z halabardami, a niekiedy tylko malowane figury. Zapalano wokół setki migotliwych świec, a w ich odblasku, w żałobnej ciszy, przerywanej jedynie szeptem modlitw i śpiewem ptaszków w klatkach, całość sprawiała potężne, pełne dostojeństwa mistycznego wrażenie. Każdy z Krakowian poczuwał się do obowiązku odwiedzenia w dniu tym przynajmniej 7 kościołów, a byli i tacy, którzy przez dwa dni starali się zwiedzić wszystkie kościoły.

U wstępu do kościoła składano ofiarę na ubogich, następnie na klęczkach całowano leżący na środku krucyfiks, poczem z modlitwą na ustach przechodzono obok Grobu Chrystusa. Najpiękniejsze oglądano u Panny Marji, Dominikanów i Franciszkanów, pozatem licznie nawiedzano Groby u św. Anny, św. Wojciecha, Św. Piotra i Pawła, w katedrze, na Skałce itp. Pozatem obchodzono pilnie stacje Męki Chrystusowej po kościołach; w w. XIX i dziś nawiedza się tłumnie „drogę kalwaryjską“ przed Reformatami, z malowanemi w oddzielnych kapliczkach w r. 1816 przez Michała Stachowicza 14-u stacjami.

W wielką sobotę uczestniczyli rano Krakowianie w święceniu ognia i wody, przyczem zabierano do flaszek na potrzeby domowe świeżo poświęconą wodę, i nalewano ją do kropielniczek u progu mieszkań. Gospodynie biegły do kuchni i śpiżarń, przygotowując święcone; z pieców wyciągano olbrzymie baby, zaprawne korzeniami, mazurki i placki, wyrabiane przy użyciu całego zasobu skrzętnie piastowanych sekretów kucharskich. Popołudniu przybywał ksiądz z parafji lub przyjaciel rodziny, i poświęcał stoły, zastawione specjałami wielkanocnemi.

Wreszcie o 6-ej godzinie z wieczora odzywał się z Wawelu majestatyczny dźwięk „Zygmunta“, dając hasło rezurekcji. Tłumy podążały do świątyń, skąd radosna płynęła wieść, iż „zmartwychwstał samowładnie, jak przepowiedział dokładnie — Alleluja!“...

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

!! WŁADYSŁAW ROPSKI !!

Centrala: Rynek Główny 39. Linja A-B. Kraków.
Filja: Rynek Główny 30. Linja C-D. Kraków.
Telefon 4102 i 8529.

Główne biuro kupna i sprzedaży kamienic, domów, willi itp.

Ma do sprzedania poniżej podane objekta:

W NOWYM SĄCZU dom murowany 5 pokoji z kuchnią, z ogrodem, w całości wolny. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

FOLWARK 117 mórg z wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi oraz inwentarzem żywym i martwym 3 klm. od stacji. Cena 250 zł za 1 mórg. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU kamienicę wraz z kinem, restauracją kompletnie urządzoną oraz mieszkaniem 4 pokoje kuchnia. Cena 40.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

GOSPODARSTWO 9 mórg, w tem pół morga łąki, 1 i pół morga lasu, dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy i martwy. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

NA PÓŁWYSPIE „HEL" parcele budowlane ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

3 KLM. od Krakowa dom parterowy murowany, dachówką kryty, 2 pokoje, kuchnia i sklep, wszelkie zabudowania gospodarcze oraz ogródek. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Rynek 30.

KILKA willi oraz pensjonatów do sprzedania i wydzierżawienia ma firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

KAMIENICĘ w Krak. 'e II p. z wolnem mieszkaniem. Sprzeda firma Władys. va Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

WILLĘ w Krakowie z woln. mieszkaniem 4 i 6 pokojowem ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

W WARSZAWIE kamienicę III p. i II p. z wolnemi mieszkaniami. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

WE LWOWIE kilka kamienic oraz domów z wolnemi mieszkaniami. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

W KRAKOWIE dom parterowy murowany (nowy) w całości wolny, 2 pokoje, kuchnia, przedpokój. Cena 12.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

KILKA gospodarstw większych i mniejszych w Małopolsce, Kongresówce, Poznańskiem i na Pomorzu ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

GOSPODARSTWO koło Wadowic 4 i pół morga wraz z zabudowaniami gospodarczemi oraz ogrodem. Cena 6.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

GARBARNIĘ kompletnie urządzoną wraz z budynkami i domem mieszkalnym. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

FABRYKĘ przetworów kostnych wraz z budynkami, w pełnym ruchu. Cena 18.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

FABRYKĘ skór na Górnym Śląsku z kompletnem urządzeniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

SKLEP masarski w Krakowie przy głównej ulicy wraz z mieszkaniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

KINO kompletnie urządzone bardzo dobrze prosperujące w większem mieście przemysłowem. Cena 12.000 zł. — Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala, Rynek 39 lub Rynek 30 Kraków.

CUKIERNIĘ kompletnie urządzoną w pełnym ruchu. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30 Kraków.

KILKA sklepów w Krakowie z wolnemi mieszkaniami i bez tychże ma do sprzedania w cenie od 2.500 zł wzwyż — firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

FABRYKĘ tasiem gumowych w Warszawie, kompletnie urządzoną, w pełnym ruchu. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

CEGIELNIĘ kompletnie urządzoną w pełnym ruchu. Cena 90.000 zł, dogodne warunki spłaty. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

UWAGA! Każdy, kto chce kupić lub sprzedać szybko i korzystnie lub dobrze ulokować kapitał, niech się uda z całem zaufaniem do Głównej Firmy Władysława Ropskiego w Krakowie. Centrala: Rynek Linja A-B 39. Filja: Rynek Linja C-D 30. Telefon nr. 4102 i 3529.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wolne posady.

6 POSAD szoferów w Krakowie, inżynierów-mechaników i elektrotechników w okręgu krakowskim, pływaków umiejących kierować łodziami na Wiśle dla Krakowa, maszynista do elektrowni na prowincję, samotny kreślarz do fabryki maszyn w Poznańskiem, lekarz weterynarji dla okręgu kieleckiego, mechanik obznajomiony z urządzeniami gorzelnianemi, spawacz blachy, blacharze i kotlarze miedziani do fabryki aeroplanów, kaflarze, maszynista-drukarz, emaljer specjalista na naczynia kuchenne do Warszawy, 3 studniarzy, giserzy i wykwalifikowany karniarz do odlewni, technik lub inżynier do budowy dróg, 2 zecerów, kobieta do prowadzenia magazynu szkła, kowal żonaty na folwark, tokarz do obróbki żelaza, monter maszynowy i monter armaturowy, 2 samotnych tokarzy, kilku robotników placowych, umiejących grać na dętych instrumentach.

Robotnicy krakowscy mają zgłaszać się osobiście w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30, a zamieszkali na prowincji podać listownie rok urodzenia, stan rodzinny, czas pracy w zawodzie itd.

FARBIARZA do garderoby dla jednej z krakowskich firm poszukuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

MASZYNISTĘ majstra do elektrowni na prowincję poszukuje Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

MECHANIKA do naprawy maszyn do pisania na prowincję. Zgłoszenia Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

FRYZJERA damskiego do jednego z większych zakładów w Wilnie poszukuje Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

BONĘ starszą do dzieci na prowincję poszukuje Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

BIURALISTÓW wszelkiego rodzaju poleca Państwowy Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

FABRYKA papy poszukuje majstra ewentualnie kierownika. Zgłoszenia do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

PŁYWAKÓW wyszkolonych, umiejących zarazem kierować łodziami na Wiśle, poszukuje od 1. V. br. Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

ROBOTNIKÓW i robotnice sezonowe może dostarczyć natychmiast Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

POTRZEBA dwóch młodych kawalerów, zdolnych, samodzielnych tokarzy drzewa. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

PRASOWACZ (krawiec) potrzebny od zaraz do jednej z pralń krakowskich. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

ROLNIK zawodowy, znający się na plantacji buraków, hodowli bydła i drobiu oraz ogrodu owocowego, kawaler, na gospodarstwo 50 morg. potrzebny na wyjazd koło Torunia. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

SŁUŻĄCA, umiejąca dobrze gotować, z dobremi świadectwami, znajdzie miejsce u rodziny z 3 osób od 1 maja br. Zgłoszenia osobiste do Adm. „Gońca Krak." od 4—6 popołudniu.

Poszukujący posad

REPATRJANT z Władywostoku, lat 42, dozorca domu, mający na utrzymaniu rodzinę z 5 osób, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Państwowego Urzędu Pośr. Pracy, Kraków. Podzamcze 30.

Sprzedaż i kupno

PŁASZCZ, granatowy damski, na osobę wysokiego wzrostu do sprzedania: Kraków, Filipa 3, I p. 101

GOSPODARSTWA, 30 mórg dobrej ziemi, budynki murowane pod dachówką w dobrym stanie, z inwentarzem żywym i martwym, korzystnie do nabycia. Cena podług umowy. Jan Makoś, Borek Mielewski, pow. Kępno, Poznańskie. 154

Mieszkania i lokale

POKOJU z kuchnią poszukuje małżeństwo mające tylko 1 dziecko. Zgłoszenia z podaniem ceny do Adm. „Gońca Krak." pod „Wysoki czynsz". 105

ZAMIENIĘ mieszkanie, składające się z 1 pokoju i kuchni, w Królewskiej Hucie na takie samo lub większe w Krakowie. Oferty nadsyłać: „Ani". Ogólna Reklama Przemysłowa, Królewska Huta, Katowicka 40. 2408



KOMUNIKAT.

Nadeślij charakter pisma, swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu trzech złotych. Osobiście przyjmuję dwunasta — siódma. Protokuły, odezwy, podziękowania, najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycho-grafolog, Szyller Szkolik, Piękna 25. 2284

L.: 904. Kraków, dnia 6 kwietnia 1925

VII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Związku Spółdzielni Jajczarskich „Jajo" zrzeszenia z ogr. odp. w Krakowie

odbędzie się w sobotę dnia 25 kwietnia 1925 o godzinie 10 przedpoł. w sali Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 6. II piętro.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1924.
3) Sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej.
4) Zatwierdzenie złotowego bilansu otwarcia z 1/I 1924.
5) Zatwierdzenie bilansu i sprawozdania rocznego oraz powzięcie uchwały w przedmiocie sprawozdania rewizyjnego i wyniku bilansowego (art. 25 ust. 4 i 5).
6) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie może Związek zaciągnąć.
7) Uchwała w sprawie rezygnacji członków Rady Nadzorczej.
8) Zmiana art. 19, 31 i 32 statutu.
9) Wybór Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej.
10) Wnioski i interpelacje.

W myśl art. 24 osoby prawne (Spółdzielnie) wysyłają po jednym pełnomocniku zaopatrzonym w legitymację.

Przewodniczący Rady Nadzorczej
Dr. JULIAN NOWAK m. p.

2402

L. 491/1925.
B. b.

Ogłoszenie!

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy robót brukarskich dla Gminy m. Krakowa w ciągu roku 1925, odbędzie się w Prezydjum Magistratu (główny budynek) dnia 22 kwietnia 1925, tj. w poniedziałek o godzinie 12-tej w południe publiczna licytacja za pomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty składać należy na ręce Pana Naczelnika Oddziału drogowego w Magistracie w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacji.

Wadjum wynosi 400 złotych, które złożyć należy w Kasie miejskiej przed dniem licytacji.

Warunki licytacyjne ogólne, szczegółowe i deklarację otrzymać można w Oddziale drogowym Bud. m. B. w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 4 kwietnia 1925 r.

2403 **Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.**

FORTEPIANY

Krzyżowe prawie nowe
PETROF CZARNY, Wirth orzechowy
okazyjnie do nabycia. 2409
ZYGMUNT RABA nast. Kraków św. Anny 3.

Firm. 289/25
Spółdz. I. 114.

Wpisano do rejestru spółdzielni:

Firma i siedziba: Bank spółdzielczy dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa z ograniczoną poręką w Krakowie, ul. św. Marka 8.

1) Numer kolejny wpisu: 6.

3) Wykluczone są w spółdzielni interesy ryzykowne, a w szczególności giełdowe.

6) b) dalszem pismem, przeznaczonem do ogłoszeń spółdzielni jest „Czasopismo Spółdzielni Rolniczych" w Warszawie, ul. Kopernika 30.

6) d) Zarząd (Dyrekcja) składa się z trzech członków i z trzech zastępców.

Dzień wpisu: 10 lutego 1925.

Kraków, dnia 7 lutego 1925.

Sąd Okręgowy, jako handlowy, Oddz. II.

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego" hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company" w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17, Foksal 11 2090

Tanie źródło

dla zakupu 2275
zagranicznych mydeł
toaletowych oraz wszelkich artykułów w zakres szczotkarstwa wchodzących.
Ceny mydeł począwszy od zł. 1.85 za tuzin.
do nabycia u firmy
Henryk Ringel Kraków
Grodzka 14 w podworcu.
Uwaga! Tylko dokąd zapas starczy.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.